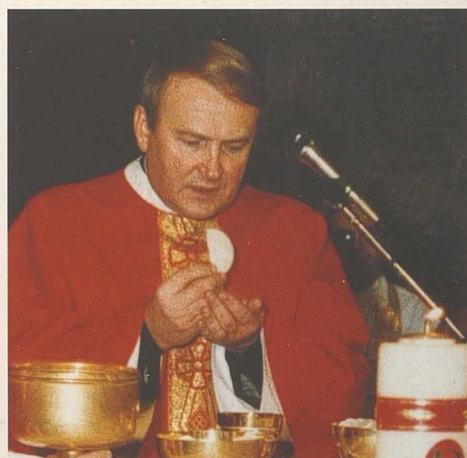




# GŁOS KATOLICKI

23. 5. 1999  
Nr 19 (1869) Rok XLI

**JUBILEUSZ  
30-LECIA  
KAPŁAŃSTWA  
REKTORA PMK  
WE FRANCJI  
KS. PRAŁ.  
STANISŁAWA JEŻA**



**"... Duchu Święty  
przyjdź...  
moc z prawicy Ojca masz..."**

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**





## LITURGIA SŁOWA

### Zesłanie Ducha Świętego

#### PIERWSZE CZYTANIE (Dz 2, 1-11)

*Czytanie z Dziejów Apostolskich*

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiąty, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii,

Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygi oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach dzieła Boże.

#### DRUGIE CZYTANIE

(1 Kor 12, 3b-7. 12-13)

*Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian*

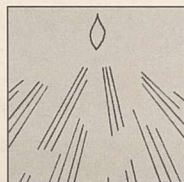
Bracia: Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus. Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania; lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z

Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

#### EWANGELIA

(J 20, 19-23)

*Słowa Ewangelii według świętego Jana*  
Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku, i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.



### UKRYTA SIŁA

Kościół to potężne Boże przedsięwzięcie, rozprowadzające po świecie energię Ducha. Ludzie niewtajemniczeni dostrzegają jedynie zewnętrzne "zabudowania", podziwiając sprawność ich działania lub gorsząc się ich rozmachem. Nie dostrzegają jednak tego, co jest w środku, samej energii Ducha, która wypełnia tę wielką instytucję liczącą blisko dwa tysiące lat. Tymczasem to, co widoczne, jest jedynie służebnym elementem wobec tego, co ukryte - Bożej mocy! Bywa, że nawet sami specjaliści od doskonalenia przewodów i zbiorników nie dotykają bezpośrednio owej energii. Łatwo też pośądzić całą maszynę Kościoła o czysto doczesne cele i zestawiać ją z innymi przedsięwzięciami tego świata, zwłaszcza

gdy można zaglądnąć w jej księgę dochodów i rozchodów. Wówczas tylko krok od potraktowania Kościoła jako jednej z wielu instytucji tego świata.

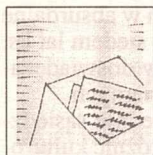
Kto jednak, choćby jeden jedyny raz w życiu, doświadczył bezpośredniego działania energii Bożego Ducha, dla którego została zorganizowana instytucja Kościoła, ten już nigdy nie będzie się ani dziwił, ani gorszył tym, co dostrzeże w samej instytucji. Wie bowiem, że ma ona charakter służebny, a jej celem jest rozprowadzanie po ziemi Bożej energii. Zesłanie Ducha Świętego to początek funkcjonowania na ziemi tego wielkiego Bożego Przedsięwzięcia. W Wieczerniku tę małą, przygotowaną przez samego Jezusa, wspólnotę wypełniła energia Bożego Ducha. Odtąd wspólnota ta zaczyna się rozrastać, obejmując świat i doprowadzając do najodleglejszych zakątków ziemi zbawczą energię.

Warto sobie uświadomić, że sam Jezus przez długi czas osobiście przygotowywał to pierwsze "urządzenie", które miało przyjąć nową Bożą energię. W wieczerniku wspólnota liczyła około 120 osób. Bez tej wspólnoty Duch Święty nie miałby w czym zamieszkać. I druga prawda; od Zesłania Ducha Prawdy jedynymi specjalistami od eksploatacji energii Ducha Bożego na ziemi są "inżynierowie" ze szkoły apostołów. Nikt nie może na własną rękę sięgać po Bożą energię. Zawsze trzeba to czynić w Kościele i przez Kościół. Stąd też wszelkie ruchy charyzmatyczne o tyle są twórcze i mają przed sobą przyszłość, o ile powstają we współpracy z "inżynierami" Kościoła.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego to doskonała okazja do refleksji nad tym co w Kościele Boskie i nad tym, co ludzkie. Biada temu kto dostrzega jedynie widzialny aspekt Kościoła, a nie czerpie siły z energii jego Ducha.

Ks. EDWARD STANIEK





## telegram jubileuszowy

23 maja 1999 r.

*Niech cię Pan błogosławi i strzeże.  
Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą,  
niech cię obdarzy swą łaską.  
Niech zwróci ku tobie oblicze swoje  
i niech cię obdarzy pokojem. (Lb 6, 24-26)*

Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji  
Ks. prał. Stanisławowi Jeżowi w XXX rocznicę święcen kapłańskich.  
(Redakcja)

### przed pielgrzymką

## SUMIENIE - OSOBISTY WYMIAR JUBILEUSZU ODKUPIENIA

**W** „Tertio millennio adveniente” Jan Paweł II stwierdza: „Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia” (nr 34). (...) Zbiorowy rachunek sumienia jest możliwy jedynie wówczas, gdy każdy z nas podejmie indywidualny wysiłek oceny własnych postaw. Taka ocena możliwa jest dzięki ludzkiemu sumieniu, poprzez które doświadczamy naszej wolności i uświadamiamy sobie osobistą odpowiedzialność za to, co dzieje się w nas i wokół nas. W „Gaudium et spes” czytamy: „Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome prawo, które wypełnia miłowaniem Boga i bliźniego” (nr 16). Podczas swoich pielgrzymek apostołskich Ojciec Święty wielokrotnie wskazywał na tę niezwykłą rolę ludzkiego sumienia. Czerwona wizyta Jana Pawła II w Polsce będzie dla nas - Polaków - niewątpliwie kolejnym wyzwaniem, by stawać się ludźmi sumienia.

**POLSKA I EUROPA  
WOŁAJĄ O LUDZI SUMIENIA**  
Cztery lata temu Ojciec Święty wypowiedział słowa, które obecnie są jeszcze bardziej aktualne niż wówczas:

Ciąg dalszy na str. 12

## REFLEKSJA NAD KAPŁAŃSTWEM Z OKAZJI JUBILEUSZU KS. PRAŁ. ST. JEŻA

W tych dniach Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. Stanisław Jeż upamiętnia 30-lecie swojego kapłaństwa. Z tej okazji pragnę złożyć Mu bardzo serdeczne gratulacje i podziękowanie za lata kapłańskiej posługi w ogóle, a zwłaszcza za posługę w polskim duszpasterstwie we Francji. Równocześnie składamy Księdzu Rektorowi życzenia, by dalsze lata kapłańskiej służby były tak owocne jak przeżyte 30 lat.

**S**kładając życzenia, nasuwa się refleksja nad kapłańską posługą w ogóle, a zwłaszcza obecnie, gdy przeżywamy Rok Boga Ojca. Kapłaństwo łączy się ściśle z osobą i posługą Jezusa Chrystusa. Chrystus, Bóg-Człowiek, tych którzy uwierzyli, łączy z sobą. Istotną cechą postaci Chrystusa, tak jak ukazuje się nam ona w Nowym Testamencie, jest szczególna relacja z Bogiem Ojcem. Jezus głosi orędzie, które otrzymał od Ojca. Ma świadomość, że jest posłany. W Ewangelii św. Jana Chrystus stwierdza: „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego który mnie posłał” (J 7,16). Oznacza to, że Jezus nie ma nic z Siebie, gdyż On Sam, całe Jego istnienie jako Syna, pochodzi od Ojca i skierowane jest do Ojca. Między Ojcem i Synem istnieje jedność. „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Kapłaństwo w Kościele bierze początek od ustanowienia Apostołów. Apostoł znaczy tyle co „posłany”.

Ciąg dalszy na str. 5



## JUBILEUSZ 30-LECIA KAPŁAŃSTWA REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI KS. PRAŁ. STANISŁAWA JEŻA

Księżę Rektorze - Ad multos annos!

**K**ażdy jubileusz zamyka okrągłą datą czas naszego życia, pracy czy bojowania dla dobra ludzi, dla sprawy Boga. Za nami pozostaje przeszłość, czasem barwna, kolorowa, czasem ciemna, nieśmiała i wstydliva, a przed nami przyszłość owiana tajemniczym cieniem i nadzieją czekających nas możliwości. Moment jubileuszu jest więc okazją do oceny przeszłości i do przemyślenia, przygotowania przyszłości. Czyń to zwykle sam Jubilat i ci którzy są obok niego, którym życie Jubilata nie jest obojętne i którzy mu niejednokrotnie wiele zawdzięczają. Jest to więc jak gdyby moment zwrotny powrotu do punktu wyjścia i odkrywanie celu, do którego się dąży. Jubileusz kapłaństwa ma swój dodatkowy, religijny, duchowy wymiar. Mierzy się go bowiem udziałem człowieka w wielkich sprawach Bożych, a jego owocem rzeczywistym jest uświęcenie i zbawienie ludzi. Tym radośniej zatem świętujemy kolejny Jubileusz kapłańskich święceń Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, księdza prałata Stanisława Jeża. Rozpoczął On swoją posługę w trudnym okresie, po śmierci ks. prał. Zbigniewa Bernackiego, po kolejnej fali emigracji Polaków do Francji. Zaprawiony w znoszeniu codziennych trudów w pracy na pierwszej swojej parafii w Pleśnej w diecezji tarnowskiej, potem w afrykańskim buszu na kongijskiej ziemi, obdarzony niezwykłą pracowitością, napotkane trudności traktował raczej bardziej jako wyzwanie niż przeszkodę.

Ciąg dalszy na str. 4



# Jubileusz

## WIELKA INTEGRACJA W CHRYSZTUSIE

**T**rzydzieści lat kapłańskiego posługiwania stwarza perspektywę, w której wieczne kapłaństwo Chrystusa ukazuje wymownie swą wielkość i piękno poprzez integrację pozornie odległych wartości. Na początku kapłańskiej drogi ks. Stanisława była Sądecka, którą z perspektywy mej posługi w Tarnowie, nazwałbym Galileą diecezji tarnowskiej. Znamienne dla jej stylu pozostaje głębokie zakorzenienie wiernych w tradycji, szacunek dla wartości, które kształtowały duchowość ich przodków, góralska twardość charakteru, który nie boi się przeciwności losu, piękno sądeckich pejzaży, w które wplata się zarówno malowniczy Dunajec, jak i zabytkowe świątynie ze starosądeckimi klaryskami i sanktuarium św. Kingi łącznie. Potem przyszły lata seminaryjnych studiów w Tarnowie wzbogacone młodzieńczymi marzeniami o pracy na misjach, po nich zaś trzy lata kapłańskiej pracy w podtarnowskiej Pleśnej.

Kiedy we wczesnych latach siedemdziesiątych ówczesne władze państwowe zmieniły swe stanowisko wobec kapłanów pragnących podjąć pracę na misjach, wśród pierwszych tarnowskich kandydatów do głoszenia Ewangelii na Czarnym Łądzie znalazł się nasz Jubilat. W 1994 r. wędrowałem tym samym szlakiem nawiedzając misjonarzy tarnowskich w Kongo i Centralnej Afryce. Patrzyłem z bliska na ubogie lepianki, w których nawet maniok i woda stają się czasem przedmiotem luksusu. Wdychałem parne powietrze rozgrzanej Gambomy i lustrowałem wzrokiem rozleniwione aligatory drzemające w błocie. Do-

świadczyłem dramatu Kongijczyków uwikłanych w absurdalne konflikty wewnętrzne. W tamtych realiach przez siedem lat ks. Stanisław głosił Chrystusa i umacniał nadzieję w doświadczaniu rozterek i niepokojów swych afrykańskich wiernych. Przejście znad brzegów rzeki Kongo w bezpośrednie sąsiedztwo wieży Eiffla może szokować pod względem różnic kulturowych. Praca w paryskim biurze „Kościoła w potrzebie” inspirowana była jednak tą samą ewangeliczną troską o potrzebujących, która inspirowała egzotykę i trud pracy misjonarza. Rok 1986 przyniósł funkcję rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i nowe zadania, które szły w parze ze zmianą duchowego profilu Polaków decydujących się na wyjazd za granicę. Komunizm chylił się już w kraju ku upadkowi. Znikały ideowe motywacje decyzji o rozstaniu z Ojczyzną. Do głosu dochodziły różne odmiany pragmatyki, która skłaniała wielu naszych rodaków do poszukiwania „na paryskim bruku” chleba raczej niż wolności. Aby wnikać w głębię ich psychiki i dotrzeć do ukrytych motywów działania, trzeba było niejednokrotnie większego wysiłku niż wśród żywołowych mieszkańców Czarnego Łądu.

W tej wielości warunków i różnorodności duszpasterskich ten sam Chrystus, wybrany ostatecznie w majowy dzień święceń w 1969 r. ukazywał niezmienną Bożych wartości. W Tajemnicy Jego wiecznego kapłaństwa dokonuje się proces wielkiej duchowej integracji, w którym jednoczy się „wszystko ze sobą, i to co na ziemi, i to co w niebiosach” (Kol 1,20), to, co w sądeckiej Galilei i w afrykańskim buszu, wśród światła paryskich neonów i w mroku duszy czekającej na Boskie światło.

WRAZ Z PAMIĘCIĄ O JUBILEUSZU KAPŁAŃSTWA  
ABP JÓZEF ŻYCIŃSKI - LUBLIN



## PLYNĄCA RZKA

Drogi Księżu Prałacie,

**W**yras „Jubileusz” oznacza radość. Radość wewnętrzną serca. Radość także zewnętrzną, objawiającą się w obchodach mijającej rocznicy. Jest to radość samego Jubilata, który dziękuje Bogu za dar kapłaństwa i za trzydziestoletnie posługiwanie Bogu i Kościołowi. Jest to radość najbliższych przyjaciół i współpracowników, którzy cenią Osobę dobrego i gorliwego kapłana. Jest to radość całego Kościoła.

Ojciec Święty Jan Paweł II w związku z Jubileuszem Roku 2000 porównuje historię chrześcijaństwa do płynącej rzeki, do której kierują swe wody liczne dopływy. „Rok 2000 każe nam spotkać się w duchu odnowionej wierności i pogłębionej komunii nad brzegami tej wielkiej rzeki: rzeki Objawienia, chrześcijaństwa i Kościoła, płynącej przez dzieje ludzkości, poczynając od wydarzenia, które miało miejsce w Nazarecie, a potem w Betlejem przed dwoma tysiącami lat. Jest to prawdziwa „rzeka”, która ze swoimi „dopływami” - według słów psalmu - „rozwesela miasto Boże” (TMA 25).

Wszystkie jubileusze, szczególnie jubileusze kapłańskie są obfitym zasilaniem wielkiej rzeki Kościoła. Są wyrazem jednej wspólnej radości i wkładem ofiarnego życia oraz posługi kapłańskiej.

Ciąg dalszy ze str. 3

## KSIEŻE REKTORZE! AD MULTOS ANNOS!

Kolejne lata przed wyborem na stanowisko Rektora Misji zwróciły i wyostriżyły jego uwagę na potrzebujących, na Kościół w potrzebie i nauczyły go poszukiwania środków do zaradzenia wyzwaniom chwili. Toteż jako Rektor poradził sobie z niemożliwym do rozwiązania problemem domu - hotelu w Lourdes - ryzykując zaniechanie rozpoczętej budowy, która do dziś nie znalazła swojego kontynuatora, i zakupił dom «Bellevue», który z nabytym ostatnio, przyległym terenem, służy pielgrzymom z Polski i z zagranicy. Podobnie, dzięki dobroczyńcom Misji -

Ksiądz Rektor przysłużył się niemało do ubogacenia „rzeki” Kościoła w Polsce, na misjach w Afryce, obecnie wśród Polonii Francuskiej.

Podziwiam ogromne zapracowanie, wszystkie inicjatywy i inwencje duszpasterską, zdolności organizacyjne, miłość do Kościoła i wierność w każdej chwili, trzeźwe spojrzenie na rzeczywistość i mądre poczynania, dyspozycyjność i wielkie serce.

Gratuluję trzydziestu lat pięknej służby kapłańskiej, szczególnie na obecnym stanowisku Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Wiem, że ta służba nie jest łatwa. Ksiądz Prałat potrafi znaleźć wspólny język z Episkopatem francuskim i kapłanami. Domy polskie w Lourdes i w La Ferté są wyrazem zapobiegliwości i wielkiej troski nie tylko o Polaków na emigracji, ale o wszystkich pielgrzymów, którzy podążają do miejsc świętych, by je zwiedzić i tam się modlić.

Jako syn polskiej emigracji we Francji mam wyjątkowy tytuł i obowiązek modlić się za Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i dziękować za życzliwość i gościnność, jakiej ośobiście doznaję, ilekroć jestem we Francji.

ŻYCZĘ, ABY NADAL BÓG WSPIERAŁ  
WSZELKIE POCZYNIANIA I BŁOGOSŁAWIŁ.  
ABP STANISŁAW SZYMECKI - BIAŁYSTOK



Państwu Kozłowskiemu, rozwija się dom w La Ferté sous Jouarre - stając się stopniowo centrum turystycznego czy pielgrzymkowego odpoczynku i religijnej formacji. Dziś ks. Rektor, przekonujący w swej argumentacji, toczy boje o zagrożony w swoim istnieniu Dom Kombatanta w Paryżu, który niektórzy chcą sprzedać, a tym samym zaprzeczyc ideę jego powstania, bo przecież Polonia nie umarła, lecz żyje. To dzięki jego zabiegom Misja rozrasta się personalnie i ciągle nowi księża zasilają istniejące już szeregi duchownych, którzy pozostawiając za sobą bogatą przeszłość spełniają tutaj swoją religijną posługę.

Dokończenie na str. 6



## ...BĘDZIECIE MOIMI ŚWIADKAMI...

Drogi Księżu Prałacie!

**C**hrystus Pan przed swoim Wniebowstąpieniem powiedział do Apostołów: *...Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce świata.* (Dz 1,8).

Mija już trzydzieści lat kapłańskiej posługi Księdza Prałata. Te trzydzieści lat to dawanie świadectwa Chrystusowi najpierw na terenie diecezji w Pleśnej, a następnie na afrykańskiej ziemi w Kongo. Gdy zdrowie nie pozwoliło na pracę misyjną w Afryce, rozpoczął Ksiądz Prałat działalność na terenie Francji w katolickiej organizacji L'Aide à l'Eglise en Detresse. Czas pracy wśród Francuzów był okresem starań o pomoc dla potrzebujących i dał możliwość nawiązania wielu kontaktów tak z duchowymi, jak i ze świeckimi. Te kontakty zaowocowały doskonałą znajomością nie tylko kultury francuskiej, ale również potrzeb Polaków mieszkających we Francji. Pełniąc od 1986 r. funkcję Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji wniósł Ksiądz Prałat nową jakość w jej działanie. Niepodważalne są zasługi Księdza Prałata w uporządkowaniu spraw materialnych Misji.

Ciąg dalszy ze str. 3

### REFLEKSJA NAD KAPŁAŃSTWEM

**A**postołom Jezus udzielił swej mocy, by przez ich posługę kontynuowana była Jego misja. Chrystus mówi: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Jeszcze przed Zmartwychwstaniem Chrystus powie Apostołom „Kto przyjmuje tego, którego Ja posłę, Mnie przyjmuje. A kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie posłał” (J 13, 20). W tym kontekście zrozumiałe są słowa Chrystusa: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5).

Apostołowie i uczniowie sami z siebie nic nie mogą uczynić. Nie mogą sami z siebie powiedzieć np. „to jest Ciało moje”, albo „odpuszczają Ci się twoje grzechy”. Nic z tego, co jest działalnością apostołów nie mogą oni uczynić własną mocą. Wszystko to płynie z posłannictwa danego przez Chrystusa, który cały jest w Ojcu i posłany przez Ojca.

Posługę tę człowiek może sprawować jedynie z nadania Bożego, bo własnymi siłami nie jest do niej zdolny. Kościół nazywa Sakramentem. Dlatego też w Kościele Świecenia Kapłańskie, przez które włączany jest kapłan w posłannictwo nazywamy Sakramentem. Kto przyjmuje święcenia jest posłany, aby dawał to, co otrzymał, a czego sam z siebie dać nie może. Kapłan jest posłany, czyli działa w miejsce tego, który go posłał i którego staje się żywym narzędziem. Jest włączony w posłannictwo Chrystusa. Dlatego nikt sam sobie nie może udzielić Kapłaństwa, ani nie może udzielić Kapłaństwa wspólnoty, jak chcą niektórzy, jakby kapłaństwo mogło być z delegacji wspólnoty. Kapłan nie jest tylko przewodniczącym zgromadzenia modlitewnego. On stoi w zgromadzeniu „in persona Christi” - w miejscu Chrystusa. Św. Paweł powie: „Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo Boga samego” (2 Kor 5, 20). Posłannictwo zaś może być przyjmowane tylko od posyłającego, czyli od Chrystusa. Można przyjmując Kapłaństwo tylko jako Sakrament, który od Boga pochodzi, bo w Bogu ma swoje źródło. Mocą posłannictwa przekazanego przez Chrystusa, kapłan staje się dla świata głosem Chrystusa. Przez włączenie i szczególne zjednoczenie z Chrystusem, kapłan jako człowiek otrzymuje moc czynienia tego, czego sam z siebie czynić nie może. Tę moc właśnie otrzymuje w Sakramencie.

Gdy św. Paweł stwierdza: „Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych” (1 Kor 4, 1), mówi o Apostołach, do których sam się zaliczał. Pojęcie to jednak w pierwszym okresie było dosyć szeroko pojmowane i dopiero pod koniec pierwszego wieku zostało zacieśnione na

Działalność Misji bez współpracy z hierarchią francuską byłaby bardzo ograniczona. Osobiste kontakty z biskupami francuskimi są bardzo ważne dla działalności polskich duszpasterzy. Gorliwość duszpasterska Księdza Prałata, który nie szczędzi ani zdrowia, ani sił, przynosi błogosławione owoce.

W dniu, w którym wspólnota w wierze i polskości będzie razem z Księdzem Jubilatem dziękować Bogu w paryskim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny za trzydzieści lat świadectwa danego Chrystusowi, ja ślę z polskiej, rodzinnej diecezji wyrazy duchowej jedności, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Bardzo dziękuję Księdzu Prałatowi za godne reprezentowanie naszej diecezji wśród narodów świata. Gratuluję wszystkich dotychczasowych osiągnięć. Liczę na spotkanie w Starym Sączu w dniu kanonizacji błogosławionej Kingi. Wszak Ziemia Sądecka, na której będziemy 16 czerwca witać Ojca Świętego Jana Pawła II, to rodzinna ziemia Księdza Jubilata.

ŁĄCZĄC SIĘ W JUBILEUSZOWEJ RADOŚCI I NADZIEI  
NA SPOTKANIE Z NAMIESTNIKIEM CHRYSTUSA,  
KSIĘDZU PRAŁATOWI

I WSZYSTKIM UCZESTNIKOM PARYSKICH UROCZYSTOŚCI  
ŚLĘ PASTERSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO.

BP WIKTOR SKWORC - TARNÓW



oznaczenie Dwunastu, których Chrystus bezpośrednio wybrał i powołał. Wszyscy jednak, którzy byli wyznaczeni do pełnienia posłannictwa otrzymanego przez włożenie rąk Apostołów, byli uważani za szafarzy tajemnic Bożych i sługi Chrystusa. Posługa jest darem Pana, który udziela jej przez Ducha Świętego. Mówią Dzieje Apostolskie relacjonując mowę św. Pawła, który ostrzega piastujących urzędy: „Uważajcie na samych i na całe stada, nad którymi Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga” (Dz 20, 28). Mamy tu już sukcesję apostołską. Apostołowie przez włożenie rąk przekazywali posłannictwo, które sami otrzymali od Chrystusa.

Istnieje wprawdzie różnica w terminologii, w odniesieniu do urzędów, które istniały w Kościołach lokalnych. Osoby sprawujące urzędy we wspólnotach wywodzących się z tradycji żydowskiej, nazywane są prezbiterami, zaś we wspólnotach wywodzących się ze świata hellenistycznego nazywane są episcopoi czyli biskupami. Z czasem tradycje te łączą się w jedno używając jednego określenia biskupi. Posługi we wspólnocie nie mają nic ze wspólnoty, ale są darami Pana dla wspólnoty udzielonymi przez Ducha Świętego. Właśnie ponieważ dary pochodzą od Ducha Świętego określamy je jako sakramenty. Otrzymana władza posiada moc jednania, przewodzi nad owczarnią, posiada władzę sprawowania Eucharystii. Trwa ona niezmienną w następstwie Apostołów i ich współpracownikach kapłanach. Sprawdzianem jednak, że są prawdziwymi następcami jest to, iż „trwają w nauce Apostołów” (Dz 2, 42). Odejdzie od nauki Apostołów jest odejściem od Chrystusa i sprzeniewierzeniem się posłannictwu.

**K**apłaństwo na pewno związane jest z trudem, z koniecznością poświęcenia się w służbie Bogu i bliżnim. Im większe jest zjednoczenie z Chrystusem, tym większa jest skuteczność posługi, ale niezależnie od trudu jest też źródłem radości. Chrystus mówi „O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje (...) Proście a otrzymacie, aby radość wasza była pełna” (J 16, 23). Radość jako przeżycie duchowe płynie z łączności z Chrystusem, mimo że czasami może być związane i z fizycznymi cierpieniami. Apostołowie gdy zostali ubiczowani, szli pełni radości, że byli godni cierpieć dla Chrystusa (por. Dz 5, 41). Radość płynie z realizacji posłannictwa i włączenia w Chrystusa.

ŻYCZYMY KSIĘDZU REKTOROWI,  
ABY MAJĄC ŚWIADOMOŚĆ WŁĄCZENIA W CHRYSTUSA  
TRWAŁ W NAUCE APOSTOŁÓW A SPEŁNIAJĄC POSŁUGĘ  
SŁOWA I JEDNANIA CIESZYŁ SIĘ PEŁNĄ RADOŚCIĄ PŁYNĄCĄ  
ZE ŚWIADOMOŚCI REALIZOWANIA CHRYSTUSOWEGO  
POSLANNICTWA.

ABP SZCZEPAN WESOŁY - RZYM





## JUBILEUSZ

LIST Z AMBASADORA RP  
WE FRANCJISzanowny  
Księżę Rektorze.

**T**rzydziestolecie to ważny moment w życiu osoby duchownej i wspólnoty, której służy. Ten piękny Jubileusz Księdza Prałata przypada na 25 maja 1999 r., a zatem, podczas sprawowania urzędu Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Jej zasługi i waga dla wiernych oraz dla wychodźstwa i emigracji są nieocenione. Można się było o tym przekonać podczas obchodów 150-lecia jej istnienia. Dziś zaś zaświadcza o tym zaangażowanie i codzienna praca, w której wzajemnie przenikają się wymiar duchowy i otaczająca rzeczywistość. Misja służąc i nauczając nie tylko wspiera i organizuje życie chrześcijańskie Polaków zamiesz-

kujących czy przebywających we Francji. Przypomina im również o ich tożsamości, kulturze, patriotyzmie. A czyni to wszystko w uniwersalnej perspektywie Kościoła Powszechnego, o której tak głęboko naucza Ojciec Święty Jan Paweł II. Otacza opieką rodaków, obojętnie skąd przychodzą i skąd się wywodzą. O historii i zasługach nie będę się rozpisywał, są powszechnie znane. Pragnę tylko podkreślić, że Polska Misja Katolicka to fragment naszej wspólnej Ojczyzny i skrawek wspólnej dla wszystkich Europy. Życzę Księdzu Prałatowi dużo zdrowia, wytrwałości w trudnej pracy i pogody ducha. Życzę sukcesów w budowaniu wspólnego dobra dla Kościoła i Polski oraz Polski w Europie.

STEFAN MELLER  
AMBASADOR RP WE FRANCJILIST KONSULA GENERALNEGO RP  
W PARYŻUPrzewielebny  
Księżę Rektorze.

**Z** okazji Jubileuszu 30-lecia Święceń Kapłańskich pragnę przekazać Księdzu Prałatowi najserdeczniejsze życzenia wielu dalszych lat posług kapłańskich, a także zdrowia i wszelkiej pomyślności. Przewielebny Ksiądz Rektor, stojąc na czele Polskiej Misji Katolickiej we Francji zapisał się już na trwałe w pracy na rzecz Kościoła, a także dla dobra Polonii francuskiej. Polska Misja Katolicka we Francji, która wypełnia szeroko pojęte zadania duszpasterskie, jest również od wielu lat instytucją niezwykle zasłużoną dla podtrzymywania patriotyzmu wśród pokoleń polskiej emigracji, która osiadła lub przewinęła się przez Francję. Przez ponad 160 lat swego istnienia Polska Misja Katolicka zawsze pełniła funkcję ośrodka polskości, nauczania języka polskiego, a także zachowywania historycznych tradycji narodowych i wartości kulturalnych Narodu.

Ksiądz Rektor obejmując szaczytną funkcję Rektora Misji, miał już za sobą spore doświadczenie zdobyte na poprzednich stanowiskach, w tym przez szereg lat na misjach w Afryce. Dokonania organizacyjne Księdza Rektora we Francji stanowią materialny dowód niezwyklej sprawności i wręcz talentu organizatorskiego.

Dom pielgrzyma w Lourdes, w La Ferté sous Jouarre, parafia św. Genowefy w Paryżu, a także szereg innych prac wykonanych pod kierunkiem Księdza Rektora służą w znakomity sposób nie tylko po-

trzebom religijnym, ale również stają się ośrodkami polonijnymi szeroko otwartymi dla naszych rodaków, tych zamieszkałych na stałe we Francji i tych przybyłych czasowo.

Angażowanie się Księdza Rektora na rzecz Polonii w szeregu sprawach dla niej istotnych, zaowocowało wielkim szacunkiem, jakim obdarza ona Księdza Prałata. Szacunek i uznanie dla Księdza Prałata są widoczne również w kontaktach z francuskimi władzami kościelnymi i cywilnymi i swoim zasięgiem wykraczają często poza granice Francji. Coraz lepiej rozwijająca się współpraca polskich i francuskich księży ze środowiskami polonijnymi w szeregu parafiach jest m.in. заслуłą właśnie Księdza Rektora.

Pragnę również wskazać na bardzo dobrą współpracę Księdza Rektora z Konsulem Generalnym w Paryżu, która to współpraca ułatwia wzajemną realizację często zbieżnych zadań, jak chociażby opieka nad naszymi obywatelami we Francji.

Pomoc organizowana przez Księdza Rektora nie ogranicza się tylko do doraźnego wsparcia dla potrzebujących, ale również w sytuacjach wyjątkowych, kierowana jest do kraju, jak np. miało to miejsce podczas powodzi w Polsce.

Raz jeszcze proszę przyjąć, Przewielebny Księżę Rektorze, serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy duszpasterskiej oraz krzewieniu polskości wśród Rodaków zamieszkałych we Francji, wszelkiej pomyślności, jak również wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

JAN MICHAŁOWSKI  
KONSUL GENERALNY

Dokończenie ze str. 4

## KSIĘŻE REKTORZE!...

W jego głowie rodzą się ciągle nowe pomysły poszukujące rozwiązań istniejących problemów.

Kiedy duszpasterstwo polonijne traci swoją siłę, nie boi się proponować duszpasterstwa polsko-francuskiego, by nie utracić kontaktu z dziećmi i młodzieżą wychowywaną już pod silnym wpływem kultury francuskiej, nierzadko laickiej i ateistycznej.

Przy nim stawiałem pierwsze kroki w duszpasterskiej pracy, jako ksiądz po studiach paryskich, „wypożyczony” do zorganizowania i otwarcia parafii św. Genowefy w Paryżu. Planowaliśmy wówczas prace przekraczające tysiące franków... mając do dyspozycji zaledwie jeden, i jako pieniądze się znajdowały. Prowadząc budowę można było być spokojnym; Rektor ufał Opatrzności i rozmawiał z ludźmi pokazując możliwości, co do których się nie mylił. To dzięki jego zabiegom mogłem po 10 latach pracy w diecezji kieleckiej powrócić tu znowu, by poszukiwać swego miejsca na ziemi francuskiej w przestrzni jego działania.

Gorliwy, pozostaje niewyczerpanym źródłem pomysłów w rozwiązywaniu problemów tego świata, które rodzą się w jego umyśle i nabierają kształtów, mimo naturalnych oporów niektórych. Jego jubileusz trzydziestolecia jest zatem okazją do świętowania, do dziękczynienia Bogu za te talenty i plany zrealizowane w ciągu trzydziestu lat kapłańskiej posługi. Wydaje się, że chciałby wykorzystać wszystkie nadarzające się możliwości, aby dać zatrudnienie ludziom, podzielić się zyskiem i przekazać zaplecze materialne dla chcących działać. W dalszym ciągu nie boi się ryzykować, wychodząc z prostego założenia, że nie robi niczego dla siebie: żyje Misją i dla Misji, czego można się od niego uczyć i naśladować.

Życzymy Mu dużo siły! Okazuje się, że słabe zdrowie nie jest znowu tak wielką przeszkodą do służby Bogu i ludziom, a duch czasem tak niewiele potrzebuje, by tworzyć wielkie dzieła. Rozpoczynając trzydziesty pierwszy rok swojego kapłaństwa wprowadzi nas w III Tysiąclecie. W Chrystusowych latach swojego kapłaństwa, na stanowisku rektora Polskiej Misji Katolickiej świętować będzie razem z nami dwutysięczny rok od narodzenia Jezusa Chrystusa. Oby Ten, któremu służy - Jezus Chrystus - sprawił, by jego posługa stała się czasem twórczego siewu, którego owoce przyjdą z czasem, by ucieszyć ludzi i uwielbić Boga.

KSIĘŻE REKTORZE:  
„AD MULTOS ANNOS”  
DLA DOBRA CAŁEGO KOŚCIOŁA!W IMIENIU POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ  
WE FRANCJI  
KS. TADEUSZ ŚMIECH



## Jubileusz

## DAR OJCA

Kiedyś snuliśmy miłe wspomnienia, już nie pamiętam w który afrykański wieczór, na Misji w Oyo, patrząc na tysiące gwiazd rozrzuconych na południowym niebie i migających do nas przyjaźnie, a zwłaszcza na wspaniały Krzyż Południa, przenosiliśmy się myślą do naszej Ojczyzny, Polski, do naszych rodzin. I wtedy z ust mego Przyjaciela, wówczas misjonarza dzielącego wspólnie dolę i niedolę na rozpalonej w równikowym słońcu afrykańskiej ziemi, a dzisiaj Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Stanisława Jeża, usłyszałem to wzruszające zwierzenie.

Kiedy był jeszcze dzieckiem ciężko zachorował. Ojciec widząc, że nie da się syna uratować „Zaapelowal” o pomoc do Nieba. Położył umierającego syna na „ohtarzu” Maryi i gorąco ją błagał, by Ona - Uzdrawienie Chorych - uprosiła zdrowie dla syna, a wówczas on go na służbę Bogu ofiaruje. Maryja wysłuchała bolejącego ojca. Bóg przyjął jego dar. Syn został kapłanem. O wspaniałomyślnym czynie ojca i jego „szturmie” do nieba, syn dowiedział się dopiero po święceniach. Dzisiaj raduje się świętując Jubileusz już 30-stu lat kapłaństwa.

Z tych 30 lat, siedem poświęcił dla świętych misji w Afryce. Miałem szczęście w 1972 r. zaczynać z Nim pracę misyjną. Dla nas, księży z diecezji tarnowskiej, był to z pewnością start w nieznanne, mimo że wiedzieliśmy, iż mamy się udać do serca Afryki do Ludowej Republiki Konga. Niecały rok, bo zaledwie sześć miesięcy, trwało nasze przygotowanie pod względem językowym w Polsce i we Francji. Po przyjeździe do Konga już po dwóch miesiącach naszego pobytu objęliśmy misję w Oyo na terenie diecezji Owado, której pasterzem wówczas był biskup Georges Singha. Po kilku latach, z Woli Bożej, podjęliśmy pracę w sąsiedniej diecezji Brazzaville (stolicy Konga). Dla każdego z nas, ale zwłaszcza dla młodego, pełnego entuzjazmu Księdza Stanisława z Nowego Sacza, marzącego od najwcześniejszych lat kapłaństwa o misjach, była to okazja dania wspaniałego świadectwa ofiarnej pracy misyjnej dla duchowego i materialnego dobra naszych Czarnych Braci i Sióstr.

Od samego początku współpraca układała się nam jak najlepiej. Odczuwaliśmy prawdziwą radość w odkrywaniu nowej mentalności afrykańskiej. Porwała nas młodzieńcza werwa w realizacji różnych projektów. Były one liczne dzięki wspaniałej inicjatywie Ks. Stanisława, nie mniejszej od tej, którą okazuje dzisiaj w

zarządzaniu Polską Misją we Francji. Ogarnięci wielką pasją zbliżania się do ludu, od dawna oczekującego z utęsknieniem misjonarzy, pokochaliśmy go całym sercem „od pierwszego wejrzenia”. W pracy duszpasterskiej, ze względu na nie-  
możliwość posługiwania się Pismem



1975 r. - (stoją od lewej): siostra Rozariana, s. Felicja Zagroba (♀), Marie-Béatrice Omer-Décugis, ks. Stanisław Łacny, ks. bp Georges Singha, ks. Stanisław Jeż, s. Eugenia Świątkowska, s. Rozanna, M. Jeż

Świętym drukowanym, podjęliśmy metodę „memoryzacji” Ewangelii św., polegającą na ustnym przekazie i pamięciowym przyswajaniu, przy równoczesnym ukazywaniu możliwości wprowadzenia Jej w życie. Ta metoda okazała się bardzo odpowiednią i rzeczywiście przekonaliśmy się z czasem, że wydała niespodziewane owoce. Takie przekazywanie Dobrej Nowiny, jak powiadaliśmy „z ust do ust”, odbywało się w zakładanych przez nas Wspólnotach Chrześcijańskich, coś w rodzaju małych parafii, na czele których stawialiśmy Rady, wybierane przez cały lud wioski murzyńskiej. Tym Radom, często 8-osobowym, powierzaliśmy obowiązki: zarządzania, katechizowania, animacji nabożeństw włącznie z głoszeniem Słowa Bożego, zwłaszcza we Wspólnotach, do których nie mogliśmy często osobiście dotrzeć z posługą kapłańską. Solidnemu przygotowaniu „odpowiedzialnych” za Wspólnoty oddawał się całą duszą Ks. Stanisław, prowadząc regularne spotkania formacyjne. Wszyscy byliśmy przekonani, że to była pierwszorzędna rola, jaką miał do spełnienia każdy z nas znajdując się na pierwszej linii frontu, gdzie toczyła się walka o wieczne zbawienie afrykańskich dusz. Przyjście z pomocą biednemu człowiekowi było również wielką troską mego przyjaciela. Dla każdego chrześcijanina, a tym bardziej dla misjonarza, niemożliwe byłoby głoszenie Dobrej Nowiny ubogim, pozostawiając ich samych sobie z bardzo trudnymi problemami codziennego życia. By zaradzić potrzebom zdrowotnym i materialnym naszych Czarnych Braci i Sióstr, zajęliśmy się formowaniem dla każdej Wspólnoty „odpowiedzialnych”, którzy mogliby członkom plemienia udzielać pierwszej pomocy „lekar-  
skiej”, uczyć szycia, gotowania i zarządzania dzieciom kalorycznego poży-

wienia z dostępnej im żywności. Patronował tej akcji Ks. Stanisław wspomagany doświadczeniem zawodowym pań: Marie Jeanne Eglin i Marie-Béatrice Omer Décugis, przysyłanych i utrzymywanych przez C.A.M.P.E.C., tzn. przez naszych francuskich przyjaciół, którzy w 1973 r.

założyli, przychodząc nam z pomocą, Stowarzyszenie pod nazwą „Komitet Pomocy Polskim Misjonarzom Pracującym w Kongu”.

Wiele naszych projektów jak np.: - elektryfikacja miasteczka, gdzie usytuowana była nasza centralna stacja misyjna; - budowa pomieszczeń na nowoczesną fermę kur, mającą dostarczać mieszkańcom potrzebne mięso i nabiał; - postawienie wieży ciśnień, mającej zaopatrzyć wielu w zbawczą wodę; - wybudowanie domu dla przybywających z pomocą sióstr ze Zgromadzenia św. Józefa, zostało zrealizowane dzięki genialnym pomysłom Ks. Stanisława. Między innymi poddał on myśl zaproszenia do naszej Misji, na dobrych kilka lat, swego brata Mariana, wspaniałego człowieka, solidnego pracownika, fachowca o wielu najrozmaitszych zdolnościach technicznych. I rzeczywiście, pan Marian, po dołączeniu do naszej ekipy, znakomicie pomógł nam wykonać lub dokończyć wspomniane projekty.

Tak... można by długo snuć wspomnienia z naszej pracy misyjnej, zwłaszcza w Oyo, pierwszej placówki - „pierwszej miłości”, która nam utkwiała głęboko w sercu.

Na koniec wróć jeszcze wspomnieniami do ojca mego Przyjaciela, Ks. Stanisława.. Pamiętam pożegnanie z naszymi rodzinami na dworcu w Tarnowie i uświadamiam sobie dzisiaj związek historii wspomnianej na początku z postawą ojca przy tym pożegnaniu. Widziałem pana Jeża patrzącego ze łzami w oczach na swego syna-księdza i myślę, że wtedy ponownie ofiarował go Bogu, tym razem na trudną pracę misyjną w nieznanym i dalekim afrykańskim kraju. Gdy pociąg powoli ruszał wioząc jego syna do dalekiej Afryki myślał, jak i inni z naszych rodzin, że jedziemy „na pożarcie lwom” i że już nas nigdy nie zobaczą. Jak się okazało, rzeczywiście pojechaliśmy „na pożarcie”, ale tylko nieznośnym komarom roznoszącym malarię. To z powodu tej choroby „sango” Stanislas musiał opuścić ukochaną ziemię kongijską. Wspominał go tam do dzisiaj bardzo serdecznie i z wielką wdzięcznością czarni parafianie, a on odwzajemnia te uczucia, nie zapominając o drogim mu narodzie kongijskim, zwłaszcza teraz, w czasie trwających tam bratobójczych walk kolejnej wojny domowej. Łączy się z nimi duchowo i śpieszy z wszelką możliwą pomocą. Tak więc afrykański etap kapłaństwa Drogiego Jubilata trwa - Dobry Bóg przyjmuje wciąż dar kochającego ojca.

Ks. STANISŁAW ŁACNY



# NIE WYSTARCZY POWIEDZIEĆ, ŻE BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

## ROZMOWA Z KS. PRAŁ. S. JEŻEM, REKTOREM POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

**Paweł Osikowski:** *Zapewne opowiedzenie słowami o tajemnicy własnego powołania jest niemożliwe, ale przecież, w którymś momencie młody człowiek podejmuje decyzję. Dlaczego został Ksiądz... księdzem?*

**Ks. prał. Stanisław Jeż:** Od bardzo wczesnej młodości byłem ministrantem. Podobno już jako mały chłopiec „odprawiałem mszę”, robiłem sobie w pokoju „ołtarzyk”, odgrywałem to, co widziałem w kościele. Poza tym, już poważniej, wzorem do naśladowania był dla mnie nasz katecheta ksiądz Stanisław Trytek - i to on zaważył na moim przyszłym życiu i powołaniu. Tak, że bez wiedzy rodziców, będąc w VIII klasie, pojechałem do Tarnowa i zgłosiłem się do Małego Seminarium Duchownego. Dopiero, kiedy zostałem do niego przyjęty przyznałem się do tego. Pewnie trochę upraszczam, ale Pan Bóg tak właśnie mną pokierował. Bardzo wiele zawdzięczam też mojej rodzinie, Ojcu, Matce. Wiara w życiu każdego przekazana jest najpierw przez rodziców. To oni byli dla mnie „żywym katechizmem”, z którego mogłem na co dzień czytać o tym, iż Bóg jest wielki. Widziałem codziennie rodziców na kolacjach, z wszystkimi dziećmi, nawet z tym najmniejszym, który przysypiał w ramionach Mamy, gdy modlitwa się przedłużała. Myślę, iż już wówczas sam odkrywałem znaczenie Pana Boga. To był etap wstępny do tego, by móc sobie uświadomić i powiedzieć słowami proroka: „Uwiodłeś mnie Panie i pozwoliłem się Tobie uwieść”. Będąc w Małym Seminarium, już tylko utwierdziłem się w swoich przekonaniach, że to właśnie jest moja droga. Dlaczego Bóg tak mną pokierował, to pozostaje tajemnicą: „Nie wysłcie Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem...”.

**P. O.:** *Wspominał Ksiądz Rektor kiedyś i o pewnym epizodzie z okresu wczesnego dzieciństwa, który być może także nie był bez znaczenia...*

**Ks. S. J.:** Widywałem codziennie swojego Ojca przed pracą na Mszy św., ale dopiero w dzień moich prymicji wyjawiał mi dlaczego tak się żarliwie modlił, by któryś z jego pięciu synów został kapłanem. W dzieciństwie przeżyłem, mając 6-7 lat, bardzo ostre zapalenie uszu, tak że lekarze zupełnie już nie wiedzieli, co robić. Ropa atakowała układ nerwowy, w drodze do kliniki w Krakowie traciłem wielokrotnie przytomność. Na miejscu lekarz stwierdził, że na jakikolwiek ratunek jest już za późno, że pozostał - tu wskazał ręką ku górze - tylko jeden „Lekarz”. Można sobie wyobrazić rodziców, którzy usłyszeli taką „diagnozę”. Rzeczywiście, po powrocie do domu, nie widząc innego

ratunku, zamówili nowennę - dziewięć Mszy św. do Przemienienia Pańskiego. Ciągłe to traciłem, to odzyskiwałem przytomność. W którymś momencie, kiedy wyglądało, że nadszedł koniec, Ojciec w rozpaczy czy może natchnieniu wziął mnie na ręce - przynajmniej tak opowiadał - i zaczął przed obrazem Przemienienia Pańskiego, jaki mieliśmy w domu, modlić się: „Panie, Jezu Chryste, jeżeli ma być ułomny przez całe życie to weź go, a jeżeli nie, to ofiaruję ci go na służbę”. Podobno, gdy skończyły się nowenny, odzyskałem w końcu zupełnie przytomność. Później Ojciec nigdy mi o tym nie wspominał, chyba by „na siłę” nie ukierunkowywać mnie, by nie obciążać psychicznie, ale w końcu stało się tak, jak pragnął.

**Paweł Bieliński:** *Jak Ksiądz teraz, 30 lat po święceniach, przeżywa swoje kapłaństwo? Co w nim wydaje się najważniejsze: Eucharystia, spowiadanie, kaznodziejstwo?*

**Ks. S. J.:** Przede wszystkim bardzo wiele razy zaskoczyły mnie wydarzenia, których się nie spodziewałem. Nigdy nie przypuszczałem, że będę pracował w Afryce. To była pierwsza niespodzianka, za którą dziękuję Panu Bogu. Niektórzy księża nie rozumieli co się dzieje - w seminarium żyłem cały czas na diecie i nawet powątpiewano, czy z powodu zdrowia należy mnie dopuścić do święceń kapłańskich, a tu nagle, po niecałych trzech latach, wyjechałem na misję do Konga (Brazzaville). Potem miałem trzy propozycje: powrót do Polski, doktorat w Rzymie i praca w L'Aide à l'Eglise en détresse (Pomoc Kościołowi w potrzebie). Wybrałem tę ostatnią, bo ewangelizacja we Francji - poprzez służbę Kościołowi w potrzebie - wydawała mi się istotna i stanowiła kontynuację misji w Afryce. Dlatego przemierzałem Francję jako kaznodzieja i konferencjonista: odwiedzałem parafie, setki szkół, wspólnoty zakonne. Nagle nadeszła nominacja na rektora PMK. Byłem nieznanym w środowisku polskim, ponadto musiałbym zmienić jeszcze raz orientację duszpasterską. Mówiąc szczerze, nawet się opierałem przez sześć miesięcy...

W tym wszystkim - być kapłanem, to znaczy być zaprzyjaźnionym z Chrystusem i z Jego tajemnicą odkupienia, w którą najlepiej wprowadza to, co znajduje się w sercu Kościoła i życia kapłańskiego, czyli codzienna Eucharystia. Ktoś, patrząc na mnie z zewnątrz, może uważać, że jestem zbyt aktywnym. Jednak nawet w tej aktywności próbuję się modlić i codziennie ofiarowywać Bogu ludzi, których spotykam, ale również uświęcać samego siebie przez podejmowane działania. Jest

to możliwe dzięki duchowej sile, którą każdy kapłan czerpie z codziennego osobistego spotkania z Chrystusem przy stole słowa Bożego i stole eucharystycznym. A konsekwencją tego jest przede wszystkim służba drugiemu człowiekowi.

**P. B.:** *W czym się przejawia ta postawa służby w życiu kapłańskim?*

**Ks. S. J.:** Mówi o tym to podstawowe zdanie z Ewangelii: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Przez osiem lat spędzonych w Afryce moją dewizą życiową było, iż nie wystarczy drugiemu człowiekowi powiedzieć, że Pan Bóg jest miłością, tylko trzeba mu to pokazać. Było to widoczne na co dzień, gdy leczyliśmy ludzi w przychodni, gdy pochylałymi się nad trędowatymi, gdy budowaliśmy dla nich dom i uczyliśmy hodowli, gdy zakładaliśmy młyny, itd. Z kolei kiedy pracowałem w L'Aide à l'Eglise en détresse pomagaliśmy duchowo i materialnie chrześcijanom prześladowanym za wiarę (jeździłem wtedy do krajów Europy Wschodniej i Ameryki Południowej), a także misjonarzom, tworząc dla nich zaplecze. Poza tym wszyscy misjonarze przejeżdżający przez Paryż mogli się na przykład u mnie zatrzymać. Nawet gdy mnie nie było, czekała na nich pełna lodówka.

**P. B.:** *Wspominał Ksiądz o Afryce. Czy zderzenie z tak odmiennym od polskiego obliczem Kościoła nie było szokiem? Czy nie było pokusy przenoszenia na grunt afrykański polskich form pobożności czy metod duszpasterskich?*

**Ks. S. J.:** Spotkanie z kulturą afrykańską, jak zresztą z każdą inną, jest pewnym szokiem, zwłaszcza że byliśmy wtedy (w 1972 r.) żółtodziobami - pierwszą grupą księży z diecezji tarnowskiej, którzy wyjeżdżali z Polski na misję. Trzeba było najpierw przybliżyć sobie tę rzeczywistość. Do końca jej nigdy nie zrozumiałem, a im dłużej byłem w Kongu, rozumiałem coraz mniej. Trzeba było nauczyć się jednego z miejscowych języków i poznać doświadczenia tamtejszych misjonarzy, słuchać ludzi. Z ich tradycji ustnej wiele skorzystaliśmy, nawet w metodach ewangelizacji. Nagrywaliśmy kasety, na których czarnoskórzy katecheci opowiadali Dobrą Nowinę, tak jak dotąd opowiadali przy ognisku historie przodków wioski. Lecz jak opowiedzieć, na przykład, przypowieść o dobrym pasteurze, gdy w większym poważaniu od owiec były u nich świny? Trzeba było czuwać nad tym, żeby nie zmienili istoty Ewangelii.

Polacy jednak mają to do siebie, że są



bardziej elastyczni, jeśli chodzi o inkulturację, niż inni misjonarze. Wykorzystywaliśmy szereg elementów miejscowych do formacji katechistów, przy tworzeniu wioskowych rad duszpasterskich, odpowiedzialnych za głoszenie Ewangelii. Ciekawe, że łatwiej było tam w Afryce, niż tu we Francji, znaleźć studentów czy licealistów, którzy zostawiali katechistami. Czuli, że otrzymaną wiarę powinni przekazać swoim kolegom - i dzielili się nią. Raz w miesiącu mieliśmy z nimi dzień skupienia, modlitwy, formacji i dwie godziny przygotowania do każdej z dwóch katechez w tygodniu. To wszystko pozwalało nie polonizować, lecz ewangelizować. Chrystus jest ten sam dla wszystkich kultur i kiedy się ukazuje Dobrą Nowinę w wydaniu Chrystusowym, wtedy się naprawdę ewangelizuje.

**P. B.: Co Ksiądz uważa za swoje największe osiągnięcie w Afryce?**

**Ks. S. J.:** Od strony duchowej już sama obecność kapłana na tym ogromnym terenie o powierzchni 10 tys. km<sup>2</sup>, gdzie duszpasterzowało tylko 2 księży, 4 siostry zakonne i 3 osoby świeckie, była znakiem obecności Bożej. Co mnie szczególnie uderzało - dla kobiety afrykańskiej chrześcijaństwo staowało się niesamowitym wyzwoleniem. To była rewolucja w mentalności: kobieta już nie jest własnością mężczyzny, ani rodziny, ani klanu, lecz jako stworzona na obraz i podobieństwo Boga posiada swoją godność. Nie jest jedynie rzeczą, którą się kupuje. Nie raz chciano mi sprzedać jakąś wdowę, niektóre nawet same prosiły, żeby je kupić... Formacja chrześcijańska, zarówno chłopców, jak i dziewcząt, wpływała na zmianę tego stanu rzeczy. Pracowaliśmy na terenie, gdzie wciąż istniało niewolnictwo. Zakładaliśmy więc wioski zamieszkałe przez dzieci wykupione przez kapłanów z niewoli u Murzynów. Mieszkali w nich ludzie najbardziej wyrobieni intelektualnie i moralnie, którzy wiedli życie zbliżone do ideału chrześcijańskiego. Moim zdaniem misjonarze są dzisiaj jedynymi, którzy dbają o człowieka w Afryce.

Do końca życia nie zapomnę spotkania w buszu, niedługo po przyjeździe do misji zamkniętej od 3 lat. Obejmowała ona 150 wiosek. Pojechaliśmy do jednej z nich, gdzie umierał starzec. Gdy weszliśmy do jego lepianki, płakał z radości. Zapytaliśmy dlaczego się tak cieszy na łóżu śmierci, a on pokazał różaniec i powiedział, że całe życie na nim się modlił, żeby przed śmiercią spotkać kapłana. Pomodliliśmy się razem, a po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że człowiek ten zmarł. Bóg pozwolił, że na 150 wiosek trafiliśmy akurat do tej i przygotowaliśmy tego starego chrześcijanina, zagubionego w buszu, na spotkanie z Chrystusem. Takich momentów jest w życiu

wiele. Historią najbardziej uderzającą - płakałem wtedy jak małe dziecko - była jednak pierwsza Komunia dzieci: radość niezmierzona, że można było ten przybytek Ducha Świętego ubogacić obecnością samego Chrystusa!

**P. O.: Czy kapłaństwo dzisiaj jest inne niż 30 lat temu?**

**Ks. S. J.:** Księża na pewno są dziś inaczej formowani. Kapłan jest „z ludu wzięty i dla ludu ustanowiony...”, więc wyrasta w pewnym społecznym kontekście. My wyrastaliśmy w innym czasie, w okresie systemu totalitarnego, kiedy znaliśmy wroga, który chciał stworzyć społeczeństwo bez Boga. Dzisiaj, po Soborze Watykańskim II, formacja w seminariach jest trochę inna. Panuje dużo większa wolność, co wcale nie jest czymś gorszym, gdyż ta wolność siłą rzeczy staje się bardziej świadoma, samodzielna, wymaga większej osobistej odpowiedzialności za własne czyny. Jest to istotne szczególnie tutaj na emigracji, gdzie większość księży pracuje w pojedynkę. Tak więc ten dar wolności kapłańskiej, chrześcijańskiej, jest związany z większą odpowiedzialnością za siebie, za swoją postawę i za ludzi, których spotykamy. Jeżeli chodzi o współpracę z nowym pokoleniem księży, to odkrywam wiele pozytywnych zmian, nawet w sposobie przemawiania, kontaktu z ludźmi, szczególnie jeżeli chodzi o liturgię. Bogactwo darów Ducha Świętego, charyzmatów wyraża się więc na różne sposoby, ważne jest jedynie to, by odbywało się to w kontekście wzajemnego szacunku i ubogacania się.

**P. B.: Chciałbym zapytać o życie duchowe Księdza. Papież kilkakrotnie mówił, że Polska potrzebuje ludzi sumienia. Co to znaczy i jak Ksiądz pracuje nad kształtowaniem swojego sumienia? Jest to jednocześnie pytanie o stałą formację kapłana...**

**Ks. S. J.:** Bardzo ważne jest to, co mówił św. Paweł, iż przepowiadając innym, lęka się o to, żeby sam się nie zagubił, żeby sam nie był potępiony. Często pytam siebie, czy pod moimi myślami, słowami, czynami, czy pod moim życiem mógłby się podpisać Chrystus. On wzywa nas: „Bądźcie doskonałymi”, więc próbujemy. Jednak szczególnie podczas rekolekcji, dni skupienia, a nawet w samochodzie czy w pociągu (bo często jeżdżę) i w czasie wszystkich innych osobistych spotkań z Chrystusem (także w tłumie można być z Nim sam na sam), zadaję sobie pytanie: czy jestem przedłużeniem Jego inteligencji, Jego serca, Jego rąk, Jego ust w świecie? Taki jest chyba ideał, bo kapłan jest alter Christus - drugim Chrystusem. Dlatego nieraz człowiek żałuje, że się tak zachował, iż Chrystus mógłby tu mieć coś do powiedzenia. On pozostaje zawsze punktem odniesienia, jakby

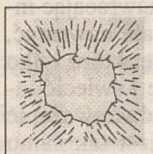
„punktem zwrotnym”, bo nawracając innych trzeba się samemu stale nawracać, ładować nieustannie baterię, która tylko wtedy może dawać energię i świecić innym. Choć niewątpliwie zrównoważenie kontemplacji i działania jest tak samo trudne jak rozróżnienie, gdzie się kończy dobroć, a gdzie zaczyna naiwność wobec drugiego człowieka. Ale pewne minimum życia wewnętrznego, które stanowi podstawę działalności duszpasterskiej, jest konieczne. Pamiętam słowa jednego z teologów: „Wszelka akcja, szczególnie duszpasterska, bez modlitwy i bez ofiary może nawet owocować wielkimi dziełami, ale nie dotknie duszy ludzkiej”. Myślę, że każdy kapłan powinien mieć to na uwadze. Widzi się wtedy, że jeszcze jest tak dużo do zrobienia, jeśli chodzi o tę stronę wewnętrzną, żeby sobą nie zasłaniać drugiemu człowiekowi Chrystusa, ale żeby być bardziej przezroczystym i prowadzić do Niego.

**P. O.: Czy istnieje taka kategoria jak sumienie zbiorowe, sumienie narodu? Czy rolę kapłana jest udział w jego kształtowaniu?**

**Ks. S. J.:** Oczywiście. Myślę, że tutaj, na emigracji, podobnie jak w historii Polski, mamy bardzo dużo przykładów na to, że Kościół, jego kapłani byli - w mniejszym czy większym stopniu - takim sumieniem narodu. Przy czym punktem odniesienia musi tu być zawsze Chrystus, by w Jego imię nie popełniać i... łajdactw. To się może zdarzyć. W imię Chrystusa trzeba być zawsze apostołem Bożej miłości i świadkiem Jego obecności w świecie. Trudno mi mówić o sumieniu narodu w Polsce, ale na naszym poletku, na emigracji widać, że Polska Misja Katolicka jest tą instytucją, która w pewnym stopniu pełni rolę sumienia, zwraca bowiem uwagę nie tylko na wartości bezpośrednio związane z wiarą, ale i na te, które z tej wiary, z chrześcijaństwa wypływają. Jednym z istotnych elementów jest tu np. patriotyzm: odpowiedzialność - nawet jeżeli jest się z daleka - za ojczyznę, a z drugiej strony świadomość reprezentowania jej tutaj. Wizerunek Polaka, ukształtowany we Francji przez starszą Polonię, o czym wielokrotnie mogłem się przekonać, to zawsze człowiek uczciwy, pracowity, stawiający na pierwszym miejscu hierarchii wartości rodzinę i wiarę. Być może, że obecnie ten obraz się zmienia, nie wiem czy na lepsze, ale pragnąłbym, by pozostał on przynajmniej taki sam, by słowo „Polak” nie stało się synonimem cwaniactwa, przemytu samochodów i narkotyków. Tak więc Kościół powinien być w każdym polskim środowisku - zwłaszcza tutaj, gdzie łatwo się zagubić, zapomnieć o własnych korzeniach - jego sumieniem.

C.d.n.





## Z kraju

□ Obchody rocznicy 3 Maja upłynęły pod znakiem wojny na Bałkanach. Doszło do starć zwolenników i przeciwników interwencji. Oficjalne obchody to m.in. wojskowa parada na placu Piłsudskiego w Warszawie, w której brali udział ułani w historycznych strojach. Prezydent dokonał kilku uhonorowań odznaczeniami. Krzyż Komandorski otrzymali m.in.: znany z hołdowniczego stosunku do komunistów w czasie stanu wojennego aktor I. Gogolewski i przewodniczący związku Kombatantów Żydowskich A. Mostowicz. Krzyż Kawalerski dostał Jerzy Owsiak.

□ 1 i 3 maja zanotowano w kraju dużą liczbę incydentów związanych z manifestacjami i kontrapochodami. W Warszawie petarda rzucona przez młodzież prawicową została odrzucona nieszczęśliwie przez działaczkę PPS w tłum, gdzie raniła trzy osoby. PPS wystąpiła o delegalizację Ligi Republikańskiej. Ta ostatnia oskarżyła lewicowych demonstrantów o zaatakowanie swojej manifestacji kijami i butelkami. Jako broń służyły też jajka, pomidory i opakowania ze śmietaną. Do starć doszło także w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi i Krakowie. 3 maja w Krakowie młodzież porwała wieniec SLD składany na grobie Nieznanego Żołnierza.

□ Rzecznik interesu publicznego sędzia Nizieński nie przesłał do Sądu Lustracyjnego wniosku o sprawdzenie premiera J. Buzka. Oznacza to, że w świetle jego wiedzy posądzenia premiera o współpracę ze służbami PRL były nieprawdziwe. Uzasadnienie tej decyzji pozostaje tajne. Do sądu lustracyjnego trafił natomiast pierwszy z wniosków rzecznika, który uważa, że inny z polityków napisał w swoim oświadczeniu lustracyjnym nieprawdę. O opinię do sądu zwrócił się także osobiście L. Moczulski, którego nazwisko znalazło się swojego czasu na liście konfidentów.

□ Prymas Polski Józef kardynał Glemp stwierdził, że „domagaliśmy się lustracji”. Wg Prymasa księży współpracujących było niewielu i nie obawia się lustracji wśród duchownych. Idea rozliczenia ludzi, którzy świadomie czynili zło jest słuszna, ale najlepszą lustracją pozostaje ta dokonywana w konfesjonale.

□ Zarząd Ruchu Społecznego AWS jednogłośnie wystąpił do Mariana Krzaklewskiego o wyrażenie zgody na kandydowanie na prezydenta RP. Krza-

klewski cieszy się poparciem większości polityków AWS, którzy mają nadzieję, że przystąpienie przywódcy Solidarności do wyborów umożliwi zmianę w opinii społecznej niezbyt korzystnych, jak na razie, dla niego notowań.

□ Prezydent A. Kwaśniewski złożył wizytę dyplomatyczną w Szwecji. Premier J. Buzek przebywał w tym samym czasie w Norwegii, gdzie m.in. podpisał kontrakt na dostawy tamtejszego gazu do Polski, które mają być alternatywą wobec dostaw z Rosji.

□ MEN przygotowało projekt reformy szkolnictwa wyższego. Jego wprowadzenie będzie równoznaczne z odpłatnością za studia państwowe od października 2001 roku.

□ Premier, minister spraw wewnętrznych i M. Krzaklewski wzięli udział w VII ogólnopolskiej pielgrzymce robotników do bazyliki św. Józefa w Kaliszu.

□ Mieszana komisja historyków polsko-ukraińskich kończy prace nad ustaleniem bilansu wzajemnej rzezi w latach 1943-44 na Wołyniu. Ustalenia polskie mówią o 40 do 70 tys. polskich ofiar, które zginęły z rąk Ukraińców i 10 do 12 tys. ofiar po drugiej stronie.

□ UOP aresztował pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego dwóch emerytowanych oficerów, którzy pracowali w Wojskowych Służbach Informacyjnych. Trzeci z aresztowanych pozostawał jeszcze w czynnej służbie.

□ Polska przekazała Pakistanowi materiały obciążające b. premier tego kraju Benazir Bhutto. Premier i jej mąż przyjęli duże łapówki za realizację kontraktu na dostawy do Pakistanu traktorów z Ursusa.

□ Czworogodzinny strajk odbył się w 35 zakładach zbrojeniowych całego kraju. Protest zorganizowali związkowcy z NSZZ „Solidarność” protestując przeciw brakowi programu reform tego sektora. Pracownicy „zbrojeniówki” protestowali także w stolicy, gdzie na gmachy rządowe poleciały petardy.

□ Hotelarstwo i gastronomia dają w Polsce pracę już dla ponad miliona osób.

□ PZPN będzie musiało zapłacić firmie „Puma” pół miliona marek za zerwanie kontraktu na dostawy sprzętu dla naszej reprezentacji. PZPN twierdzi, że i tak zrobił dobry interes, bo od firmy tej otrzymywał jedynie 100 tys. marek rocznie, zaś od nowego kontrahenta, którym była „Nike” dostał w ciągu dwóch lat milion marek. Rzecznik „Pumy” twierdzi, że PZPN dostawał rocznie 350 tys. DM, co bilans ten mocno zmienia. Prasa krajowa dodaje, że klub prezesa PZPN Dziurówicza GKS Katowice, otrzymał tuż po zerwaniu kontraktu od firmy „Nike” dodatkowe wyposażenie. Interes Dziurówicza czy polskiej piłki?



## ze świata

□ Trwają naloty na Jugosławię, które mają zmusić do ustępstw Milosevića. NATO jednak popelnia coraz więcej błędów bombardując obiekty pozamilitarne. Jedna z bomb trafiła w ambasadę Chin w Belgradzie. Spowodowało to wielotysięczne protesty w całych Chinach i wniesienie skargi na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Serbowie uwolnili trzech żołnierzy amerykańskich, którzy trafili kilka tygodni temu do ich niewoli. Na szczycie G-8 z udziałem Rosji uzgodniono propozycje pokojowe dla tego regionu. Do Włoch przyjechał niedawny przywódca kosowskich Albańczyków I. Rugowa, który zaapelował o zaprzestanie nalotów, pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu i rozmieszczenie wojsk międzynarodowych w Kosowie nadzorujących ten proces.

□ Wizytę duszpasterską w Rumunii odbył Jan Paweł II. Jeden z tytułów prasowych: „Papież na ziemi prawosławia!” Jest to pierwsza podróż Ojca Świętego do kraju zamieszkałego w większości przez wyznawców prawosławia.

□ Prezydent USA, B. Clinton odbył podróż po Europie. Poza Brukselą odwiedził m.in. amerykańskie bazy wojskowe w Niemczech.

□ Pierwszy dzień maja hucznie obchodzono w Rosji i Niemczech. W Moskwie odbyły się aż trzy konkurencyjne pochody. W Berlinie doszło do ostrych starć policji z anarchistami.

□ Rada Europy obchodziła 50-lecie swojego istnienia. Ostatnio do Rady przystąpiła Gruzja. Członkami tego organizmu jest już ponad 40 państw.

□ Samoloty Jugosłowiańskiego lotnictwa cywilnego znalazły schronienie na lotniskach Ukrainy. Strona serbska zamierza wydzierżawić je na czas wojny przewoźnikowi ukraińskiemu.

□ Niższa izba białoruskiego parlamentu poparała ideę przyjęcia Jugosławii do Związku Białorusi i Rosji. Ma to znaczenie czysto propagandowe, gdyż Rosja wobec planu rozszerzenia ZBiR-a zachowuje jak na razie wstrzemięźliwość.

□ Od 6 do 16 maja opozycja urządza na Białorusi wybory prezydenckie. W akcję noszenia urn po domach zaangażowano 14 tys. ochotników. Prezydent A. Łukaszenka uznał wybory za nielegalne i uważa, że jego kadencja nie zakończyła się, zgodnie z wynikami referendum w 1996 roku, a działalność opozycji jest pozaprawna.



■ Prezydent Litwy powierzył misję utworzenia nowego rządu 49-letniej Irene Degutienė. Premier, która jest politykiem Partii Konserwatywnej, była dotąd ministrem pracy.

■ Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe przywrócił b. aparatczykom NRD, w tym funkcjonariuszom STASI i działaczom komunistycznej SED, dodatki emerytalne, które zapewniają im pobory znacznie większe od przeciętnych. Dawna opozycja wschodnich Niemiec uznała ten wyrok Trybunału za policzek wymierzony ofiarom reżimu i skutki zmian zachodzących pod rządami lewicowej koalicji Zielonych i SPD.

■ Minister obrony Niemiec powołał komisję, która ma określić przyszłość Bundeswehry. Armię niemiecką oczekują poważne zmiany i prawdopodobnie przejście na zawodowstwo.

■ Na Cmentarzu Orłąt we Lwowie miejskie władze ponownie starają się utrudnić odbudowę cmentarza przez Energopol. Tym razem zakazano wymiany figur aniołków przy katakumbach. Zakazy administracji mają miejsce tuż przed wyznaczoną datą spotkania na Cmentarzu Łyczakowskim prezydentów Polski i Ukrainy.

■ Referendum w sprawie niepodległości Timoru Wschodniego odbędzie się 8 sierpnia. Zwolennicy niepodległości tej dawnej kolonii portugalskiej obawiają się jednak, że Indonezja nie udzieliła zgody na wprowadzenie na wyspę międzynarodowych sił pokojowych.

■ Przywódca węgierskiej Partii Sprawiedliwości i Pokoju, I. Csurka zaapelował o wykorzystanie konfliktu bałkańskiego i przyłączenie do Węgier serbskiej Wojwodiny, którą zamieszkuje węgierska mniejszość. Apel Csurki spotkał się z potępieniem władz w Budapeszcie.

■ Kłopoty gospodarki Czech spowodowały pogłoski o możliwości utworzenia tzw. wielkiej koalicji, do której weszliby przedstawiciele rządzących socjaldemokratów i opozycyjnej Obywatelskiej Partii Demokratycznej Vaclava Klause.

■ Na Słowacji powstała nowa partia, która ma reprezentować interesy tamtejszych Cyganów. Koalicja Romów może liczyć na 100 tys. swoich rodaków zamieszkujących Słowację. Nieoficjalnie uważa się, że Romów jest znacznie więcej, a ich liczba dochodzi nawet do 400 tysięcy.

■ Dzięki wolnemu rynkowi w UE staniała energia elektryczna. EDF obniżył taryfy o 18% we Francji. W Grecji energia staniała o 60%, w Portugalii o 47%, w Hiszpanii o 36%, w Wielkiej Brytanii 40%, w Niemczech o 23%.



## Własnym głosem z Polski

Już wkrótce rozpocznie się kolejna pielgrzymka Papieża do Ojczyzny. Jak zawsze jest to wielkie wydarzenie dla nas, jego rodaków. Jak zawsze jest to wizyta potrzebna, której wagę trudno przeceniać. Większość autorytetów w Polsce doznała ostatnio poważnego uszczerbku, lecz autorytet Papieża-Polaka nie dewaluje się, wprost przeciwnie, mimo wysiłku wielu niegodziwców, na czele z Jerzym Urbanem i jemu podobnych, charyzma Jana Pawła II jest ogromna i ciągle rośnie. Chyba nieprzypadkowo tegoroczna pielgrzymka odbywa się pod hasłem: „Bóg jest Miłością”. Jego namiestnik też. Dotychczas Jan Paweł II przybywał do Polski w podwojnym charakterze, jako pełen troski pasterz i jako karcący ojciec. Ufam, że i tym razem tak będzie, albowiem szok wolności poskutkował w naszym kraju wieloma niefortunnymi zjawiskami, zwłaszcza w postaci brutalizacji życia politycznego i zamętu moralnego. Obecnie, szczególnie uaktywnili się starzy postkomuniści, którzy ocenili, że mają szansę w najbliższych wyborach parlamentarnych zdobyć większość i przejąć władzę samodzielnie, a w najgor-

rowane przez jawnych lub ukrytych sympatyków lewicy, cały ten incydent potraktowały jako wygodny pretekst do kampanii oszczerstw przeciwko polskiej prawicy, prezentując ją tak w prasie, jak i w telewizji, w jak najgorszym świetle. Głównym reżyserem tej najostrejszej od dziesięciu lat walki na polskiej scenie politycznej jest Leszek Miller. Dziwnym zbiegiem okoliczności występuje on codziennie w radiu i telewizji oraz udziela licznych wywiadów prasie. Arogancja tego cynicznego polityka budzi ogólny niesmak wśród przyzwoitych obywateli, ale w środowiskach lewicy zdobywa poklask i akceptację.

Inna sprawa, że na wzrost poparcia lewicy i na rzecz jej prawdopodobnego zwycięstwa wyborczego, pracują gorliwie niektórzy sfrustrowani przywódcy prawicy, którym przewodzi przede wszystkim Słomka i Łopuszański. Nigdy bym się po nich nie spodziewał takiego zaciętwienia, ażeby osobiste racje stawiać wyżej od racji stanu. Polityka chyba rzeczywiście uzależnia i wypacza słabe charaktery.

**Z**ycie duchowe Polaków oczarowanych wolnością wymaga dziś naprawdę solidnej terapii. Karol Wojtyła jak nikt na świecie zna dogłębnie zalety i wady swoich ziomków i widocznie dlatego postanowił podczas obecnego pobytu w Ojczyźnie wystąpić w Sejmie. Nigdy dotąd i nigdzie Papież nie był w parlamencie. Stanie się to dopiero 11 czerwca w polskim Sejmie. Przesłanie jakie przekaże, w tym dniu i w tym miejscu, polskim posłom i senatorom będzie miało niewątpliwie historyczną rangę.

W ogóle ta papieska pielgrzymka do Kraju swego urodzenia będzie miała symboliczny wymiar. Już sama trasa podróży Jana Pawła II po Polsce, rozpoczynająca się od Gdańska i okolic, gdzie dziesięć wieków temu św. Wojciech ochrzcił Prusów, ma swoją symboliczną wymowę. Warto bowiem wiedzieć, że kanonizacja św. Wojciecha wiąże się z ustanowieniem hierarchii kościelnej na ziemiach polskich i tym samym zaakceptowania suwerenności naszego państwa przez Rzym i Europę. Same piękne, wspaniałe symbole, jak choćby ten, że tutaj właśnie 1000 lat później narodziła się Solidarność, której nasz Papież był niekwestionowanym duchowym patronem. Zresztą każda pielgrzymka Ojca Świętego, który jest jednocześnie ojcem duchowym naszego narodu, miała zawsze ogromne znaczenie i wielki wpływ na znękaną psychikę Polaków i każda zdawała się nam najważniejsza w danym momencie. Tak jest i teraz.



szym wypadku w koalicji z Unią Wolności, ewentualnie ze zwolennikami Lepera. W dniu 1 Maja przywódcy SLD zaprosili tego intruza politycznego na swą trybunę, a ich młodzi bojówkarze zaatakowali agresywnie kijami członków Ligi Republikańskiej. Tylko dzięki skutecznej postawie policji, która ochroniła młodzieżówkę prawicy przed pobiciem, nie doszło do tragedii. Skończyło się jedynie na tym, że jakiś prowokator przebrany za zwolennika Ligi rzucił petardę w tłum. Lider PPS Piotr Ikonowicz natychmiast to wykorzystał, oskarżył młodą prawicę o wszczęcie ulicznej burdy i wystąpił do sądu o delegalizację Ligi. Z kolei media krajowe, które jak powszechnie wiadomo są w większości kie-



Ciąg dalszy ze str. 3

## przed pielgrzymką

„Nasza Ojczyzna - mówił Papież - stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. [...] Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia. Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie” (Homilia w czasie Mszy św. na wzgórzu „Kaplicówka”, 22 V 1995). Dostrzegamy wokół wiele niepokojących przejawów życia społecznego: egoizm, chciwość, pazerność. Przebudowa państwa polskiego potrzebuje tymczasem ludzi mądrych, odważnych i uczciwych, dla których dobro wspólne nie jest jedynie hasłem otwierającym możliwości szybkiego dorobienia się. Bez takich ludzi, ludzi sumienia, nie będzie możliwa skuteczna reforma kraju. Bez takich ludzi społeczne poparcie dla elit politycznych, wyrażone podczas wyborów, przemieni się w gniew, frustrację i poczucie bycia oszukanym, co z kolei może utorować drogę gospodarczo-społecznej demagogii.

Potrzeba zatem rachunku sumień. Pamiętajmy jednak, że choć niewątpliwie na posiadających władzę spoczywa szczególna odpowiedzialność, to badanie sumienia powinniśmy zacząć od siebie. Niech każdy - rozważając tę część odpowiedzialności, która została mu powierzona - zapyta się: *Co uczyniłem, co czynię i co mogę uczynić dla wspólnego dobra?* „Być człowiekiem sumienia, to znaczy - przypomina Ojciec Św. - wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, [...] nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności” (tamże).

Również Europie, która u progu trzeciego tysiąclecia doświadcza dramatu tzw. czystek etnicznych, czyli po prostu barbarzyńskiego ludobójstwa, potrzeba dobrze uformowanych sumień, zdolnych rozeznaczyć to, co można i należy uczynić. W obliczu wydarzeń związanych z konfliktem w Kosowie, nikt nie może pozostać obojętny. Przyszły kształt współistnienia narodów i społeczeństw europejskich zależy od wrażliwości wspólnoty ludzkich sumień, której częścią jest każdy z nas.

Wiek XX był świadkiem niespotykanych dotąd gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom w imię totalitarnych ideologii odznaczających się pogardą dla godności osoby ludzkiej. W obliczu Jubileuszu Roku 2000 powinniśmy zapytać się o to, co wywołują w nas takie pojęcia jak: komunizm, faszyzm, rasizm. Czy nie jest tak, że niejednokrotnie stosujemy, w zależności od naszych osobistych doświadczeń,

różne kryteria oceny dla tak samo odrzucających zjawisk? Kościół, który w czasach nazistowskiego i komunistycznego zniewolenia odegrał ważną rolę jako obrońca praw sumienia, również dzisiaj chce i musi wskazywać na ewangeliczną prawdę o godności każdego człowieka.

### ZACHOWUJcie CZYSTE SUMIENIE

Jan Paweł II podejmuje swoje apostołskie pielgrzymki, by - jak to sam wiele razy powtarzał - umacniać braci w wierze, i by bronić praw sumienia ludzi wierzących. W 1 Liście św. Piotra czytamy: „A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydyenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają” (1 P 3,16).

We współczesnych czasach nie przetrwa wiara oparta jedynie na zewnętrznej tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Człowiek wierzący albo będzie człowiekiem sumienia, w którym doświadczy żywej obecności Boga, albo go w ogóle nie będzie. Jest to szczególnie ważne w obliczu takich zjawisk jak: relatywizm nadużywający pojęcia „tolerancji”, obojętność religijna, konsumpcyjny styl życia. Z drugiej strony nie brak zachowań - pretendujących do bycia wyrazem wolności - a ośmieszających i wyszydzających to, co dla ludzi wierzących stanowi świętość. W takich sytuacjach chrześcijanin nie będzie umiał odpowiednio zareagować bez dobrze uformowanego sumienia. Nie chodzi o to, by szukać wrogów, ale by wobec niezrozumienia, a nawet prześladowań, być zawsze gotowym do uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15), i by w obliczu rozchwiania wartości umieć rozeznaczyć, „co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12,2).

Jan Paweł II wzywa ponadto ludzi wierzących, by zadali sobie pytanie: „Jaką część odpowiedzialności za szerzącą się coraz bardziej niewiarę winni wziąć na siebie, ponieważ nie umieli ukazywać prawdziwego oblicza Boga na skutek «braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym, społecznym»” (Tertio millennio adveniente, 36). Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie wiąże się z koniecznością formowania własnego sumienia. Sumienie nie jest bowiem raz na zawsze daną nieomylną wyrocznią; może ono błędzić na skutek niepokonalnej niewiedzy, a w sytuacji, gdy człowiek nie dba o poszukiwanie prawdy i dobra, powoli ulega niemal zaślepieniu (por. Gaudium et spes, 16). Dlatego Słowo Boże wzywa nas do czujności: „Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się” (1 Kor 16,13). O potrzebie formowania sumienia - właśnie w kontekście czuwania - mówił Papież na Jasnej Górze w 1983 roku: „Co to znaczy «czuwać»? To znaczy, staram się być człowiekiem sumienia. Ze tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję

w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyżniając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa...” (Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży, 18 VI 1983).

Postawa czuwania, czyli kształtowania mądrym wrażliwego sumienia, wymaga od nas ciągłego pogłębiania wiary oraz poszukiwania prawdy. „Bowiemy uczeń Chrystusa ma - jak uczy nas Sobór Watykański II - wobec Chrystusa Nauczyciela ścisły obowiązek coraz pełniejszego z każdym dniem poznawania prawdy od Niego otrzymanej” (Dignitatis humanae, 14). Warto zatem zastanowić się, czy moja wiara nie utknęła w jakichś schematach nie mających nic wspólnego z ożywiającym działaniem Ducha. Czy jesteśmy ciekawi Chrystusa, Kościoła, wiary innych ludzi? Czy sięgamy po dobrą książkę, czy chcemy i umiemy pytać i dzielić się z innymi doświadczeniem religijnym? Chrześcijaństwo XXI w. będzie bardzo potrzebować takiego wspólnego, a jednocześnie osobistego pogłębiania przeżywania wiary. To pogłębienie oznacza między innymi szukanie nowego języka, by skuteczniej głosić Dobrą Nowinę o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa z Nazaretu. Ważne jest bowiem, by głos uformowanego Ewangelią sumienia brzmiał przekonująco w pokoleniu przełomu tysiącleci.

### MEDIA

#### A FORMOWANIE SUMIENIA

W czasach współczesnych coraz większą rolę w kształtowaniu ludzkich postaw odgrywają środki społecznego przekazu. Już Sobór Watykański II zwrócił uwagę na konieczność troski o to, by właściwie formować sumienia wiernych w dziedzinie korzystania z tych środków, jak również popierać wszelkie inicjatywy, jakie podejmują katolicy w tej dziedzinie (por. Inter mirifica, 21). Zarówno czwarcowa wizyta Jana Pawła II, jak i obchody Jubileuszu Roku 2000 będą wydarzeniami szeroko komentowanymi przez media. Na tym polu, tak po stronie nadawców, jak i odbiorców, ludzie wierzący powinni być aktywni i twórcy, aby wydarzenia te stały się - m.in. właśnie poprzez media - szkołą kształtowania ludzkich sumień. Nasze osobiste przeżywanie papieskiej wizyty oraz Roku Jubileuszowego będzie zależało również od umiejętności korzystania ze środków społecznego przekazu. Szczególna odpowiedzialność spoczywa tutaj na dziennikarzach, pisarzach, aktorach, reżyserach, producentach (por. tamże, 9). W tym kontekście warto przytoczyć słowa z przemówienia Ojca Świętego do biskupów polskich podczas ostatniej wizyty „ad limina”: „Należy popierać ważne inicjatywy, które przyciągałyby uwagę twórców i stanowiły bodziec dla promocji ich działalności oraz rozwoju i inspirowania talentów w harmonii z chrześcijańską tożsamością narodu i jego chwałebną tradycją.

*Dokończenie na str. 17*



To wspaniałe, haniebne stulecie (5)

## ŚWIAT WOJEN

**N**a okres między pierwszą i drugą wojną światową patrzymy przychylnie, na pewno z nostalgią. Mamy ku temu uzasadnione powody. Najważniejszy to ten, że po 123 latach niewoli odzyskałyśmy wolne, niepodległe państwo, które w cudownie szybkim czasie udało się scalić z trzech jakże od siebie oddległych organizmów ekonomicznych i administracyjnych.

Tempo przemian i ich rozmiar, to był drugi „cud nad Wisłą”. Ale przecież nie brakło ludzkich dramatów, było wysokie bezrobocie, nędznie żyli chłopcy na wsi, partyjniactwo - z jednej strony, ozonowskie zapędy - z drugiej, wszystko to daje sporo argumentów krytykom II Rzeczypospolitej. Z perspektywy lat był to jednak okres dla Polski bardzo udany. Bardziej aniżeli dla wielu innych krajów. Kiedy Polska wspinała się do góry, bogaciła, budowała miasta i porty, złoty był stabilny i wszędzie wymienialny, to Europę zżerały skutki I wojny światowej. Nie tylko Europę. Nawet Stany Zjednoczone postanowiły zamknąć się przed światem, ograniczyły zbrojenia. Dość powiedzieć, że w początkach lat trzydziestych armia amerykańska liczyła 132 tysiące oficerów i żołnierzy i pod tym względem była jak Polska, Turcja, a nawet Rumunia. Niepojęte a jednak prawdziwe. Tak dalece Amerykanie mieli dość wojaczki. Ich armia w tym czasie posiadała jedną (!) limuzynę, z której korzystał głównodowodzący - MacArthur. Niewiele lepiej funkcjonowali wojskowi brytyjscy. Tryumfował pacyfizm oraz obsesja na punkcie ekonomii; wszystko szło na zasilanie skarbu państwa. Nie marnowano ani jednego dolara, ani jednego funta: premier Ramsay MacDonald nie miał nawet prawa do korzystania z samochodu służbowego. Największe mocarstwo morskie, jakim od co najmniej XVII wieku była Wielka Brytania, samo pchało się w ramiona bierności i niemocy. Pacyfiści i utopiści w rodzaju brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Arthura Hendersona przygotowywali grunt pod politykę ustępstw wobec cały czas myślących o odwecie i zbrojących się Niemcach.

**O**kres międzywojenny 1918-1939 wyraźnie dzieli się na dziesięciolecie, które minęło w atmosferze powojennej-powstrząsowej i drugie - lata trzydzieste, które wypełniało oczekiwanie na kolejny wstrząs. Jeszcze nie było wiadomo jaki to będzie kataklizm, czy ekonomiczny, czy polityczny, czy może jego skala będzie miała inny wymiar, wszak pojawiały się całkiem niezbrane idee, złowrogię, a przy tym znajdujące szeroki rezonans. Kryzys ekonomiczny przyszedł nagle, choć zbliżał się dość czytelnie, podobnie za kilka lat przyjdzie do Europy brunatna ideologia, która przemieni ją w wojen-

ny dramat, a potem jeszcze kontynent załaje ideologia czerwona. Nadchodziło ludobójstwo - świat zachowywał się jednak obojętnie, jakby chodziło o nadejście sezonowej mody. Głosy polityków, np. Churchilla, którzy opowiadali się za zdecydowanymi krokami wobec podżegaczy ginał w chórze utopistów, pacyfistów, a także tchórzów, których wśród kiepskich mężów stanu nie brak. Warto o tym pamiętać także pod koniec XX wieku - choćby w obliczu kryzysu bałkańskiego.

Wielki kryzys ekonomiczny, który narodził się w Stanach Zjednoczonych, a potem na zasadzie naczyń połączonych objął także Europę, Polski nie wyłączając, był do uniknięcia, a co najmniej można było ograniczyć jego skalę. Prezydentem USA był wówczas Herbert Hoover, polityk uczciwy i przy tym tragiczny. Chciał jak najlepiej: uważał, że rządzący mają zachowywać się jak ojcowie wobec dzieci, wskazywać drogę, kierunek działania i pilnować porządku, gdy trzeba, należy dać klapsa, potrzebujących wesprzeć. Gdy rozdzielił się wielki kryzys w dalszym ciągu popierał tanie kredyty, trzymał się kurczowo wysokich płac, radykalnie obniżał podatki. Podejmował decyzje miłe dla ludzi, ale na dłuższą metę samobójcze. Chciał dobrze, gdyż był to poczciwy człowiek, ale co z tego, skoro decyzje podejmował akurat odwrotnie od tych, jakie powinien podejmować. Dziś obarcza się go winą za kryzys, który rozlał się na pół świata. Oczywiście przyczyny wielkiego kryzysu tkwiły głębiej, jeden człowiek nie jest w stanie odwrócić biegu wydarzeń, choć przecież w przypadku USA prezydent właściwie może prawie wszystko.

XX wiek przyniósł ludzkości wspaniałe odkrycia, podniebne podboje, wielkich twórców, ale przede wszystkim pozwolił na rządy dyktatorów jakich dotąd nie znano. Zbrodnicza działalność Hitlera i Stalina rozwijała się również przy pomocy innych polityków, poprzez ich bierność, uległość, tchórzostwo. W latach trzydziestych wstrząs wydawał się nieunikniony, aczkolwiek nikt, poza nielicznymi, głośno z taką wizją się nie zdradzał. Tych, którzy domagali się zdecydowanego działania i zaniechania polityki ustępstw odsuwano. Wybierano drogę ustępstw wobec ludobójców XX wieku.

**W**yciągając wniosek z gorzkiej lekcji historii państwa NATO postanowiły, nie czekając na dalszy rozwój wydarzeń, wystąpić z krucjatą przeciwko Miłosewiczowi. Czy wojnę bałkańską końca XX wieku należy wpisywać w dramatyczny mechanizm przeciwstawiania się zbrodniom przeciwko ludzkości? Pytanie to wymaga oddzielnych rozważań.

Gdyby polityków cechowała większa przezorność, umiejętność patrzenia w przyszłość, można było uchronić się od kataklizmów XX stulecia. Polska międzywojenna na błędach Zachodu straciła najwięcej, a może nawet straciła prawie wszystko. W każdym razie po okupacji hitlerowskiej znalazła się w niewoli, po-

tem w pół-niewoli moskiewskiej. Błędy popełnione w Traktacie Wersalskim przez Francję i Wielką Brytanię stworzyły grunt pod ludobójcze idee hitlerowskie. Wielki kryzys ekonomiczny dał Hitlerowi dodatkowy argument, aby przekonać większość Niemców do słuszności obranej przez niego drogi. Poszli nią nie tylko najbliżsi współpracownicy Führera i rzecznicy obłądnych teorii o wyższości germańskiej rasy nad resztą świata. Poszli nią wybitni intelektualiści, z wielkim filozofem XX wieku Martinem Heideggerem. Poszedł nią naród niemiecki z własnej, nieprzymuszonej woli.

Leszek Kołakowski uważa, że nawet po błędach wersalskich, skutki I wojny światowej nie musiały doprowadzić do II wojny światowej. Poniekąd ma rację, ale do tego potrzeba było nie jednego, lecz kilkunastu Churchillów. Nie brak opinii, że również Józef Piłsudski, gdyby jeszcze żył zdołałby znaleźć rozwiązanie skuteczne dla Polski. Jednak, aby Zachód chciał walczyć o Gdańsk, a wcześniej przeciwko zbrodni monachijskiej w 1938 r., nie jeden, czy dwóch polityków musiałoby uderzyć ręką w stół, aby paktowanie z ludobójcą zamienić na rozprawienie się z nim.

**W**iek XX przechodzi do historii jako stulecie wojen i wielkiej wędrówki ludów. Wiedzą o tym najlepiej Polacy tułający się po całym świecie, wyrzucani z rodzinnych stron, zsyłani w krąg polarny i do Kazachstanu, w którym notabene, wbrew sobie, żyją po dzień dzisiejszy. Fakt ten obciąża już nie okupanta, lecz kolejne rządy III Rzeczypospolitej, które cechuje inercja, patrzyenie na rzeczywistość przez pryzmat interesów partyjnych, a nie narodowych i humanitarnych.

Nasze stulecie jest rekordzistą: na przestrzeni 6 tys. lat, czyli odkąd jako tako znamy historię, pod względem liczby wojen XX wiek dzierży palmę pierwszeństwa. Przesiedlenia i czystki etniczne wypełniają po dzień dzisiejszy glob ziemski. Także za aprobatą świata zachodniego. Przecież to uważany niesłusznie za wielkiego humanistę Franklin Roosevelt i pragmatyk-intelektualista, choć niewątpliwie wielki mąż stanu Winston Churchill przystali na żądania „chorążego pokoju” Józefa Stalina. W Jalcie i Poczdamie podjęta została zbrodnicza decyzja o wygnaniu jednej czwartej mieszkańców Polski. Mieszkańców kraju, który pierwszy stał się czołą najeźdźcą w II wojnie światowej. Polacy jako jedyni walczyli na wszystkich frontach: we własnej ojczyźnie, na terenie Rosji Sowieckiej, w obronie Anglii i innych obszarów, od Bliskiego Wschodu, poprzez Afrykę po Narwik. Fakt ten przy stole, za którym zasiadli wielcy tego świata, okazał się bez znaczenia. Uprzątnię to, jak złudne były w XX wieku hasła o wolności i demokracji. Wyciąga się je z worka pojęć, gdy to jest wygodne, zapomina o nich z tego samego powodu.

*Dokończenie na str. 17*





## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

◆ W dniach 17-18 maja br. w Bibliotece Głównej KUL odbyło się sympozjum naukowe „Polacy w Armenii”, zorganizowane przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.

◆ Przewodniczącym Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą został mianowany Ryszard Czarnecki.

◆ Działalność Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą w pierwszym półroczu 1999 r. będzie głównie skupiona na pracach dotyczących: projektów ustaw o repatriacji, „Karcie Polaka” oraz zmian w ustawach: o obywatelstwie i o wyborze Prezydenta RP, o oświacie i nauce polonijnej, o przebiegu repatriacji, o współpracy gospodarczej Polonii z Krajem, o polskich cmentarzach i miejscach pamięci narodowej za granicą, o działalności polonijnej polskich placówek konsularnych, o współpracy z Polonią na rzecz promocji Polski.

◆ W dniu 18 maja br. w sali reprezentacyjnej Trybunału Koronnego w Lublinie wręczono tegoroczne nagrody naukowe im. I. F. Skowyrów. Laureatami zostali: Karolina Bartnicka z PAN w Warszawie za książkę: *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, prof. Antoni Giza za książkę: *Chłopi polscy na wyspach Duńskich 1893-1939*, ks. inf. Michał Jagosz za prowadzenie Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie oraz Stefan Nawrot, prezes Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód za całokształt działalności na rzecz Polaków na Wschodzie. Laudację na cześć nagrodzonych wygłosił przewodniczący Jury ks. prof. dr hab. Edward Walewander. Uroczystość uświetnił występ Zespołu Tańca Ludowego UMCS pod kierownictwem prof. Stanisława Leszczyńskiego.

◆ 30 maja w Warszawie odbędzie się Msza św., a następnie odsłonięcie i poświęcenie Pomnika Bitwy o Monte Cassino.

◆ Według danych Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, na Zachodzie żyje ok. 20 tys., a na Wschodzie ok. 8,5 tys. polskich kombatantów.

◆ W dniach 3,4 i 5 września br. w Skarżysku odbędzie się 1 Światowy Zjazd Wilnian i Kresowian. Wszyscy zainteresowani udziałem w Zjeździe proszeni są o kontakt pod adresem: ks. kan. Jerzy Karbownik - Sanktuarium Matki Bożej Ostro-

bramskiej, ul. Wileńska 33, 26-110 Skarżysko-Kamienna, Polska, tel. 00 48 (41) 252 27 04.

### GRUZJA

◆ Nakładem Uniwersytetu Państwowego w Tbilisi oraz Związku Kulturalno-Oświatowego Polaków w Gruzji ukazała się pierwsza w tym kraju polska książka. Jest nią *Błogosławieństwo* Adama Mickiewicza, zawierająca sonety, baśnie, bajki i wiersze liryczne. Najbardziej znane utwory A. Mickiewicza, które zamieszczono w tej publikacji są podane w języku polskim i gruzińskim.

### FRANCJA

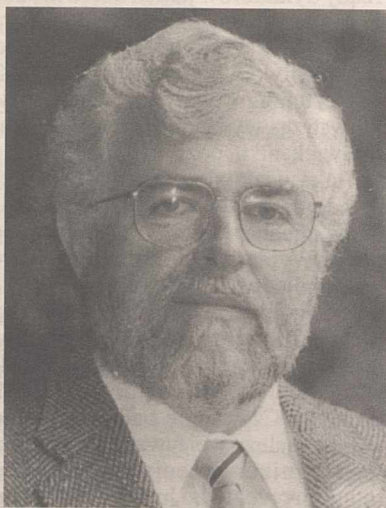
◆ Ukazał się numer specjalny Akt Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu pt. *Mickiewicz 1798-1998 bicentenaire de la naissance*.

◆ W dniu 26 maja br. w Salle Pleyel w Paryżu będzie koncertował Krystian Zimerman. Informacja i rezerwacja biletów: tel. 01 47 59 87 59, fax: 01 47 59 97 50.

◆ W Instytucie Polskim w Paryżu w dniu 17 maja br. odbył się wieczór kabaretowy wybitnego polskiego satyryka i aktora Stanisława Tyma.

### USA

◆ Znanym bibliotekarzem i historykiem w Stanach Zjednoczonych jest nasz rodak Maciej Mikołaj Siekierski.



Urodził się 5 grudnia 1948 r. w Poznaniu. Studia: San Jose State College w San Jose (historia i język rosyjski - 1966-1970), University of Kalifornia w Berkeley (doktorat z historii - 1970-1984), San Jose State University w San Jose (bibliotekarstwo - 1985-1986). Asystent na University of

Kalifornia (Department of History) w Berkeley (1978-1984); bibliotekarz Hoover Institution w Stanford (1984-1995); kurator zbiorów europejskich w Hoover Institution w Stanford (od 1995). Główne kierunki badań naukowych: źródła do historii Polski XX wieku; genealogia polska; Wielkie Księstwo Litewskie. Autor *Landed Wealth in the Grand Duchy of Lithuania: the Economic Affairs of Prince Nicholas Christopher Radziwiłł (1549-1616)*. Acta Baltico-Slavica, t. XX i XXI, Warszawa (1991-1992) oraz licznych artykułów naukowych, recenzji i przewodników archiwalno-bibliotecznych. Wydawca dwutomowej monografii Wiktora Sukiennickiego *East Central Europe during World War I* (1984). Członek: American Association for the Advancement of Slavic Studies (od 1971), Polish Institute of Arts and Sciences of America (od 1978), Studium Spraw Polskich (1978-1989), Kongresu Polonii Amerykańskiej (1978-1989). Hobby: stare druki, grafika, mapy, widoki miast.

### NIEMCY

◆ Od 1994 r. Polonia drezdeńska (Stowarzyszenie Polaków w Saksonii i Turynii) wspólnie ze stowarzyszeniami pisarzy ACCO i literarische Arena organizuje corocznie - na przemian w Dreźnie i we Wrocławiu - Dni Literatury Polsko-Niemieckiej. Członkowie Stowarzyszenia, współpracując z czasopismem literacko-artystycznym „Ostragehege”, przyczynili się do wydania dwóch antologii poezji polsko-niemieckiej: „Zielona granica” i „Głosy z Polski”. Inną formą działalności Stowarzyszenia są zajęcia z języka polskiego, przeznaczone dla dzieci i młodzieży, prowadzone w Szkółce Polonijnej. Na rok 1999 zaplanowano, obok imprez okolicznościowych, takich jak: Opłatek, Majówka, Andrzejki, wycieczka do Krakowa i Saksonii Szwajcarskiej, występy Teatru Dziecięcego MDK we Wrocławiu i spektakle w drezdeńskim Muzeum J.I. Kraszewskiego, zatytułowane „Kobieta dotyka świat jak pomarańczę” i „Larwa śmierci”. Przewidywane są również uroczyste obchody 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina i Roku Młodzieży. (*Biuletyn WP*)

### AUSTRIA

◆ W dniach 1-2 września br. odbędzie się w Wiedniu IV Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Osoby zainteresowane udziałem proszone są o kontakt: Paryż tel. 01 43 96 15 38, fax 01 45 18 01 71.





## polska-francja świat

Jak co roku w maju, Francja interesuje się kinematografią. Pretekstem jest oczywiście festiwal w Cannes, od lat walczący o to, by ambitni i myślący reżyserzy mogli kręcić filmy wartościowe, mające więcej związków ze sztuką niż z rozrywką. Obrona filmu autorskiego, a więc nie mającego nic wspólnego z masowością, w świecie rządzonego przez pieniądź, jest jednak bardzo trudna. Zwłaszcza że ogromnej ewolucji ulegają warunki, w jakich widzowie filmy oglądają. Chodzi się oczywiście ciągle do kin, kupuje się bilety, debatuje z przyjaciółmi na temat tego co się widziało. Ale dotyczy to coraz częściej nowości, a więc filmów nakręconych niedawno i gwarantujących sukces kasowy. Ktoś, kto chce zobaczyć film starszy, lub wręcz archiwalny, albo

taki, który cieszy się mniejszym powodzeniem, musi się nieźle natrudzić. W Paryżu, nie mówiąc już o miastach prowincji, wymaga to uważnego studiowania gazet, dostosowania się do fantazyjnych często godzin seansów, jeżdżenia do odległych dzielnic. Kin studyjnych i klubów filmowych nie jest tak wiele, a człowiekowi pracującemu nie jest wcale łatwo trafić w proponowane przez nie godziny.

Ratunkiem dla kinomanów stają się w naszych czasach telewizja, video, płyta kompaktowa, obecna na francuskim rynku od 10 lat i DVD, wprowadzony do handlu w roku ubiegłym. Gama filmów proponowanych przez te multi-media poszerza się i co więcej, pozwala widzom na korzystanie z dorobku kinematografii w warunkach technicznych przewyższających często to, co oferuje sala kinowa. Porzucanie sal kinowych na korzyść telewizji zaczęło się już dawno - na przełomie lat 1970. i 1980. W tej chwili, we Francji istnieje aż 7 stacji kablowych proponujących wyłącznie program filmowy. Na ekranach telewizora można dzisiaj zobaczyć praktycznie wszystko, co kinematografia miała i ma ciekawego do zaproponowania. Nie ma już filmów niemożli-

wych do obejrzenia. A istnienie video wszystko ogromnie upraszcza.

Teraz szykuje się następna zmiana i przejście z telewizji na ekran komputera. Amerykańscy specjaliści obliczyli, że w tej chwili istnieje na świecie 18 tys. stron internetowych poświęconych wyłącznie kinematografii. Do niedawna, strony te miały charakter reklamowy, to znaczy proponowały teksty, fotografie, czasem głosy, ale bardzo mało filmów. Zaczyna się to jednak zmieniać i na Internecie można już oglądać pełne wersje filmów krótko i długometrażowych. Pewna firma w Dallas proponuje, np. imponujący zestaw westernów z lat 1920/1930, w dużej części nieznanych i zamierza otworzyć kilka nowych kanałów, zarezerwowanych dla komedii i filmów science-fiction, filmografii poszczególnych aktorów. Inna firma internetowa proponuje stare filmy amerykańskie - w tym nieme filmy Charlie Chaplina i Buster Keatona. Problemem nadal pozostaje zła jakość techniczna obrazu na internecie. Technika w tej dziedzinie rozwija się jednak tak prędko, że można przypuszczać, iż zmieni się to szybciej niż myślimy.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

### KRZYŻÓWKA NA JUBILEUSZ PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

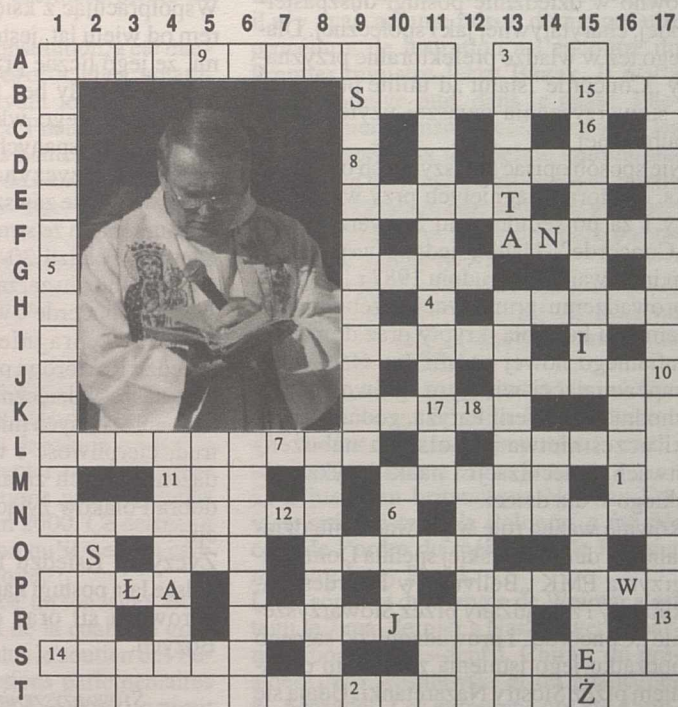
**Poziomo:** **A-1** Boże wezwanie do kapłaństwa; **B-9** Żołnierz lekkiej kawalerii w XVI-XX w.; **D-13** Notatnik; **E-9** Gwara środowiskowa; **F-13** Elektroda dodatnia; **G-9** Pisklę orla; **H-13** Główna część Mszy św.; **I-9** Popularna gra w karty; **J-13** Święcenia biskupie; **K-9** Rodzaj zamszu; **L-1** Wyrównanie powierzchni terenu do jednego poziomu; **L-13** Rada ministrów; **M-4** Marka proszku do zmywarek naczyń; **M-10** Osad w kominie; **N-1** Wyciąg - produkt ekstrakcji chemicznej; **N-12** Rozgłos, sława, wziętość; **O-4** Znak Zodiaku **O-8** Rodzaj skrzyżowania ulic; **P-1** Miasto przy ujściu Gwdy do Noteci; **P-12** Pokrycie na koldrę; **R-6** Przedstawiciel dyplomatyczny Watykanu; **S-1** Poprzedza przyjazd; **S-13** Sceniczny dramat muzyczny; **T-6** Mieszkanka Maroka.

**Pionowo:** **1-A** Najważniejsza część Mszy św.; **2-N** Duchowny katolicki; **4-L** Podwyższenie przeznaczone na występy artystyczne; **5-L** Potocznie o słabej kawie; **6-L** Duży wąż z rodz. dusicieli; **8-L** Część modlitwy brewiarzowej; **9-A** Część doktryny religijnej traktująca m.in. o losach pośmiertnych człowieka; **10-M** Góra, na której - wg Starego Testamentu - Bóg zawarł przymierze z Izraelem reprezentowanym przez Mojżesza; **11-A** Propagowanie zasad wiary chrześcijańskiej; **11-R** Mała Urzula; **12-M** Cukierek z „rulonika”; **13-A** Potocznie o strzelbie myśliwskiej; **13-H** Rząd stawonogów z gromady pajęczaków; **13-P** Alotropo-

#### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI WIELKANOCNEJ (GK nr 13).

**Poziomo:** Jezus, religia, Wielkanoc, wiara, wystawa, Trocadero, Agata, inercja, rzęsa, amarant, zupak, brodzik, rozum, walonek, Katyń, żal kościelny ilość, Jeruzalem, krokiet, anoda. **Pionowo:** Prawda, rezurekcja, gaz, Alaska, przetarg, Tosca, oglądać, Komańcza, Jawa, żale, Znak, Lima, swat, koło, oś, Weronika, waśćka, Marta, akwarela, luidor, Rodło, intencja, Nil, iL, ile, Noe, scholastyk, krypta. **Rozwiązanie krzyżówki:** Nie zna śmierci Pan Żywota.

wa odmiana tlenu; powstaje w powietrzu podczas wylądowań elektrycznych; **14-L** Tomasz... (1796-1855), poeta, współzałożyciel Towarzystwa Filomatów i Zgr. Filaretów, przywódca Promienistów; **15-A** Osoba używająca - zgodnie z prawem - cudzej własności; **15-N** Ubranie; **16-J** Miasto nad rzeką Mleczną (pr. Dopływ Radomki); **17-B** „Moczarnia” Inu; **17-N** Zatoka Morza Czerwonego.



Litery z ponumerowach pól utworzą rozwiązanie, które jest serdecznym życzeniem dla Ks. Rektora, składanym przez miłośników rozrywek umysłowych.



jubileusz



## STOWARZYSZENIE

**Z**e wszystkich stowarzyszeń polskich działających na terenie Francji, Stowarzyszenie „Concorde”, zrzeszające przyjaciół Polskiej Misji Katolickiej, jest niewątpliwie najbliższe związane z osobą ks. rektora Stanisława Jeża. Mimo że nie było ono przez Niego inicjowane, gdyż współzałożycielami „Concorde” byli m.in. poprzedni rektor PMK, ks. prał. Zbigniew Bernacki wraz z hr. Władysławem Ponińskim, pierwszym prezesem Stowarzyszenia, to właśnie ks. prał. S. Jeż przyczynił się najbardziej do rozwoju działalności Stowarzyszenia.

**S**towarzyszenie „Concorde” założone 19 września 1973 r., miało na celu przede wszystkim stworzenie dla PMK osobowości prawnej wobec administracji francuskiej, ułatwiając przez to funkcjonowanie Misji.

Bliska współpraca ks. prał. S. Jeża z osobami świeckimi i duchownymi zrzeszonymi w „Concorde”, a szczególnie z członkami jego zarządu, więź przyjaźni opartej na obopólnym zaufaniu i otwartości, wymiana myśli i poglądów na częstych zebraniach zarządu przyniosły i nadal przynoszą obfite owoce. Stowarzyszenie pod duchowym przewodnictwem ks. Rektora, który pełni w nim rolę „membre de droit”, służy rodakom we Francji zarówno w dziedzinie posługi duszpasterskiej, charytatywnej jak i społecznej. Dlatego też w władze prefektoralne przynależą „Concorde” statut „d'utilité publique” - stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej.

Nie sposób opisać tu wszystkich osiągnięć ks. Rektora osiągniętych przy współpracy i za pośrednictwem Stowarzyszenia „Concorde”. Należy jednak wspomnieć m.in. otwarcie w grudniu 1987 r., po przeprowadzeniu gruntownej przebudowy i remontu kościoła, krypty oraz domu parafialnego nowej parafii św. Genowefy, zapewniającej wiernym, głównie z zachodnich peryferii Paryża, godne warunki uczestnictwa w polskich nabożeństwach, katechizacji i nauki języka polskiego - dla dzieci.

Równie ważną rolę w prowadzeniu działalności duszpasterskiej spełnia Dom pielgrzymy PMK „Bellvue” w Lourdes, zakupiony i zarządzany przez Stowarzyszenie „Concorde” i prowadzony od samego początku przez istnienia z wielkim oddaniem przez Siostry Nazaretanki. Udają się tam pielgrzymi polscy, jak też i innych narodowości, nie tylko z całej Francji, ale również i z Polski oraz z innych krajów

europejskich, szukając w tym pięknym miejscu chwil ciszy, skupienia, pociechy i odnowy duchowej.

**W** La Ferté sous Jouarre, Dom PMK, który powstał z inicjatywy księdza Rektora i dzięki ofiarności państwa Stanisława i Anny Kozłowskich, gości naszych rodaków z Paryża i okolic na comiesięcznych dniach skupienia. Jest również miejscem rekolekcji dla osób duchownych i świeckich oraz różnego rodzaju zebrań czy zjazdów. W okresie świąt czy też karnawału bywa miejscem radosnego spotkania towarzyskiego i miłej zabawy. Dla niektórych jest miejscem „weekendowego” czy też dłuższego wypoczynku, a dla starszego pokolenia, gdy sił brakuje czy samotność dokuczy, jest miejscem zamieszkania pod troskliwą opieką sióstr zakonnych.

Każda wspólnota potrzebuje zjednoczenia nie tylko na wspólnej modlitwie, ale również, by po prostu poznać się, pobyć razem, nawiązać nowe przyjaźnie. Wielu samotnych rodaków na emigracji szczególnie tego potrzebuje. W tym właśnie celu, z inicjatywy ks. Rektora, przy udziale Stowarzyszenia powstało „Foyer Concorde” w krypcie kościoła Wniebowzięcia NMP w Paryżu. Zbierają się tam rodacy przy wspólnym posiłku czy też z okazji rodzinnych lub towarzyskich uroczystości.

Współpracując z księdzem Rektorem od wielu lat, jesteśmy świadomi, że jego liczne przedsięwzięcia nie przebiegały bez trudu, wymagały ogromnego wkładu pracy i wielu nieprzespanych nocy. Bywały często przyczyną kłopotów i zmartwień i nie zawsze cieszyły się zrozumieniem ze strony otoczenia. Dlatego z okazji 30-lecia Kapłaństwa, w imieniu zarządu Stowarzyszenia „Concorde”, w imieniu jego członków, pragniemy wyrazić Księdzu Rektorowi przede wszystkim naszą wdzięczność za podejmowanie cennych inicjatyw oraz za trud, cierpliwość i wytrwałość w dążeniu do ich zrealizowania dla dobra Polaków żyjących we Francji.

Zyczymy Księdzu Rektorowi na dalsze lata posługi kapłańskiej dużo zdrowia i sił oraz obfitych łask Bożych.

STOWARZYSZENIE „CONCORDE”

BARBARA PŁASZCZYŃSKA

## Listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

*Mój syn był na wakacjach z grupą dzieci, ma osiem lat. Po powrocie budzi się w nocy z krzykiem przerażenia. Nie pozwala gasić światła, najchętniej chciałby, abym spała w jego pokoju. Staramy się z mężem przełamywać to, tłumacząc, że jest już dużym chłopcem, ale nie przynosi to rezultatów, wszelkie tłumaczenia jeszcze pogłębiają jego strach przed nocą. Wszyscy jesteśmy zdeprimowani tą sytuacją, a syn nie chce powiedzieć czego się boi. Płacze i jest zupełnie rozstrojony. Co mamy robić?*

S. R.

Droga Pani.

Wszystko ma swoją przyczynę. Nawet jeśli jej nie znamy. Nie trzeba lekceważyć lęków syna. Dobrze byłoby, gdyby powiedział, czego się boi, ale - być może - przeżył coś bardzo przykrego, co spowodowało strach przed nocą w samotności. Nie trzeba nalegać, ani tłumaczyć, że jest duży, tylko okazać dużą cierpliwość i spokój, dziecko musi odzyskać poczucie bezpieczeństwa, które w jakiś sposób zostało zachwiane. Jeżeli wydarzyło się coś, co go przestraszyło, może z czasem o tym opowie. Sprawa jest może zbyt świeża i trudno mu o tym mówić, choćby dlatego, żeby nie przeżyć jeszcze raz koszmaru, który go przestraszył. Działają jeszcze emocje. Może Pani spróbuje porozmawiać z osobami, które prowadziły te wakacje, pewnie coś zauważyły, jeżeli syn pani przeżył jakiegoś przykre chwile, może rodzice innych dzieci wniosą coś nowego, a może to dorośli - opiekunowie są przyczyną traumatyzujących przeżyć chłopca? Jeśli jest jedynakiem to także pierwsze oddalenie od rodziców mógł ciężko znieść. A w związku z tym ma żal do rodziców, że wysłali go na wakacje, gdzie był skazany na coś, co sprawiło mu wielką przykrość i dlatego nie potrafi o tym opowiedzieć.

Trzeba koniecznie dotrzeć do źródła i przyczyn pojawienia się nocnych lęków dziecka. Jeżeli nie wyjaśni Pani tego z osobą, która opiekowała się nim podczas wakacji, a lęki nie ustąpią i syn nadal nie będzie nic o tym mówił, trzeba zwrócić się o pomoc do psychologa. Istnieje wiele sposobów, aby dziecko mogło wyrazić swoje lęki, bez nakłaniania go „siłą” do zwierzeń. Dzieci często najlepiej ukazują swoje uczucia poprzez rysunek. Z pewnością psycholog rozwiąże ten problem i wskaże odpowiednią terapię. Dobrze, że poważnie podchodzicie państwo do tej sprawy. Myślę, że uda się pomóc dziecku w przezwyciężeniu i opanowaniu nocnych lęków. Czasami jego powodem może też być i film, w którym jest dużo grozy. Istnieje przekonanie, że dzieci „lubią się bać”, ale może to też pozostawić rysę na ich psychice. Jeżeli dziecko ogląda coś „straszego”, w obecności któregoś z rodziców, to strach jest niegroźny, ale jeżeli dzieje się to, kiedy w pobliżu nie ma nikogo, kto daje poczucie bezpieczeństwa, może się to potem objawiać w postaci lęków. Przyczyny nocnych lęków i zahamowań w ich wyjaśnieniu mogą mieć jednak u podstaw groźniejsze przeżycia. Tymczasem trzeba spełnić prośbę dziecka pozostając z nim aż zażnie i pozostawić światło w jego pokoju.

MARIA TERESA LUI



Dokończenie ze str. 13

## przed pielgrzymką

Nie można szczędzić środków koniecznych do pielęgnowania tego wszystkiego, co szlachetne, wzniosłe i dobre. Potrzebny jest wspólny wysiłek zmierzający do budowania zaufania między Kościołem a ludźmi kultury oraz poszukiwania języka, którym trafi on do ich umysłów i serc, wprowadzając w sferę oddziaływania tajemnicy paschalnej Chrystusa. Uwaga Kościoła winna być skierowana również na wszystkich wiernych świeckich, którzy mają w tej dziedzinie specyficzną rolę do spełnienia. Polega ona na odwaznej, twórczej i aktywnej obecności w miejscach, gdzie kulturę się tworzy, rozwija i ubogaca".

Pamiętajmy jednak, że ta obecność będzie możliwa wówczas, gdy każdy z nas będzie na nią w pewnym sensie pracował: powinniśmy się troszczyć o mądre popieranie tych środków społecznego przekazu, które otwierają się na ewangeliczne wartości, a przekazywane prze nie treści są głęboko humanistyczne. Zróbmy zatem rachunek sumienia z tego, czy czasem nie równamy do miernego poziomu konsumowania byle jakich treści, zapominając o tym, co stanowi fundament naszej europejskiej kultury. Jubileusz Roku 2000 stawia przed nami pytanie: Co zrobiliśmy z tym dwutysiącletnim dziedzictwem? Czy i jak będziemy umieli przekazać je następnym pokoleniom?

KOMISJA EPISKOPATU  
DS. WIZYTY OJCA ŚWIĘTEGO.

Dokończenie ze str. 13

## To wspaniałe, haniebne stulecie

Podsumujmy na koniec tych uwag bilans wojenny stulecia: a więc dwie wojny światowe, z których pierwsza pochłonęła 30 milionów ofiar, w drugiej życie straciło 60 mln osób, z czego połowa to ludność cywilna. Po 1945 r. w 150 różnych wojnach zabitych zostało kolejnie 30 milionów ludzi, w tym co najmniej 80% stanowili cywile. Najczęściej po okrutnych rzeziach strony - praktycznie - wracały do punktu wyjściowego.

Tak więc po wojnie koreańskiej, po wojnie Iraku z Iranem, tak dzieje się w wojnach na kontynencie afrykańskim. Ich jedynym efektem są rzezie i ludzkie cierpienie. I choć wydawać się może, że tak wiele nauczyliśmy się z haniebnej przeszłości XX stulecia, u jego schyłku wiadać, że wojna znowu wraca jako narzędzie polityki nie tylko kacyków krain plemiennych, lecz przywódców państw oświeconych i zamożnych.

JERZY KLECHTA



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

## LE DÉBUT MAI A ÉTÉ CHAUD...

Le premier week-end de mai, un week-end prolongé de trois jours, a été marqué par des célébrations et des manifestations diverses. Le 1er mai, à l'occasion de la fête du travail, la gauche avait organisé ses défilés traditionnels rassemblant plusieurs milliers de personnes dans la plupart des grandes villes du pays. Comme c'est de tradition maintenant depuis plusieurs années, des jeunes appartenant à des organisations de droite comme la Ligue républicaine, ont jeté des tomates et des œufs à leur passage. Mais cette année, des incidents plus graves se sont produits car trois personnes ont été blessées par des pétards lancés par des inconnus.

Le 2 mai, des messes ont été célébrées à l'occasion de la bénédiction de la croix et du terrain de Wilanów sur lequel sera construit le sanctuaire de la Providence divine. Celui-ci, dont la construction est due à l'initiative du card. J. Glemp, primat de Pologne, doit être élevé en signe de remerciement de la nation polonaise pour l'indépendance et la liberté, pour les vingt ans de pontificat du pape Jean-Paul II et pour le jubilé de l'an 2000. L'idée d'un sanctuaire remonte à plus de deux cents ans; il devait être alors édifié en remerciement du vote de la constitution du 3 mai 1791. Mais le cours de l'histoire en avait empêché la réalisation. Au cours de sa visite à Varsovie, le pape procédera à la bénédiction de la première pierre de l'édifice.

Le 3 mai, fête de la Constitution, a été marqué par des cérémonies officielles, notamment à Varsovie, devant le tombeau du Soldat inconnu, place Piłsudski, avec la participation des plus hautes autorités de l'État et en présence de plusieurs milliers de personnes. En province, des incidents ont encore eu lieu entre les partis de gauche et la Ligue républicaine qui a partout tenté d'empêcher les représentants du SLD de déposer des gerbes ou les a ensuite arrachées.

## EN BREF

□ Les dirigeants du Mouvement social AWS (RS AWS) ont demandé à Marian Krzaklewski de présenter sa candidature aux prochaines élections présidentielles qui auront lieu en l'an 2000. Ce dernier a posé comme condition qu'il y ait un candidat unique de la droite.

□ Avant cette échéance, un sondage CBOS montre que les partis de la coalition gouvernementale n'ont plus le soutien des Polonais. En cas d'élections parlementaires anticipées, c'est le SLD qui en sortirait vainqueur avec 29% des voix. L'AWS et l'UW n'auraient respectivement que 23% et 8%. Le parti agrarien PSL se placerait

en troisième position avec 10%.

□ Un autre sondage OBOP révèle que 29% des Polonais apprécient le travail du gouvernement et 41% celui du Premier ministre. Le président de la République caracole toujours en tête avec 70% d'opinions favorables.

□ La préparation à l'intégration européenne s'intensifie. Le gouvernement Buzek a mis au point un programme d'information en direction de toutes les couches de la société pour que chaque citoyen puisse se faire une idée des avantages et des inconvénients de l'entrée dans l'Union européenne. Il doit y consacrer 40 millions de zloty (10 millions d'euros). Le Premier ministre a indiqué que l'intégration définitive fera l'objet d'un référendum fin 2002 ou début 2003.

□ Le chancelier allemand G. Schröder a effectué une courte visite officielle à Gdansk au cours de laquelle il a rencontré le président de la République et le Premier ministre. Il a déclaré notamment que les Polonais forcés à travailler pour le IIIe Reich devaient être indemnisés de la même manière que les citoyens des autres pays.

□ Le président de la Banque centrale européenne, Duisenberg, a mis en garde les Polonais contre une entrée prématurée de la Pologne dans la zone euro.

□ Le porte-parole de l'intérêt public, B. Nizieński, qui joue le rôle de médiateur en matière de lustration, a déclaré que, sur la base des documents en sa possession, il n'y avait aucune raison d'engager une procédure de lustration à l'encontre du Premier ministre Jerzy Buzek. Il n'y a aucune preuve que, dans le passé, l'actuel Premier ministre a collaboré avec les services spéciaux du régime communiste. Rien ne peut mettre en doute sa bonne foi. Cette décision met un terme aux insinuations proférées à son encontre par un député en mal de publicité.

□ Le «bug» de l'an 2000 préoccupe le gouvernement qui a décidé de faire un point sur ce sujet à chaque réunion du Conseil des ministres.

□ Le président Kwaśniewski, a mis son veto à la loi sur la radio et la télévision qui visait à restreindre la publicité en direction des enfants et des jeunes.

□ L'historien britannique Norman Davies, spécialiste de la Pologne, a été décoré de l'ordre du mérite par le Premier ministre Jerzy Buzek.

□ Le sommet du triangle de Weimar s'est tenu le 7 mai dernier à Nancy avec la participation du président J. Chirac, du président A. Kwaśniewski et du chancelier G. Schröder. Les entretiens ont été dominés par la situation dans les Balkans et ont laissé peu de place à la question de l'élargissement de l'Union européenne.





## Polacy w Beneluksie

### MATKA BOŻA PIELGRZYMUJĄCA (2)

#### „A SKĄDŻE MI TO, ŻE MATKA MOJEGO PAŃA PRZECHODZI DO MNIE?”

Pierwszą drewnianą figurę Fatimskiej Matki Bożej Różańcowej wykonał portugalski góral José Thedim. 13 maja 1920 r. wprowadzono ją uroczystie do kaplicy objawień w Cova da Iria. Ten właśnie wizerunek w marcu 1984 r. przewieziono do Rzymu. 25 marca po całonocnym czuwaniu przed statua Papież Jan Paweł II odprowadził na dziedzińcu bazyliki św. Piotra uroczystą Eucharystię, po której przed obliczem Matki Bożej dokonał zawierzenia i poświęcenia Jej współczesnego świata - „O Matko ludzi i ludów... przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Świętym wprost do Twojego serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy ten nasz ludzki świat, który Ci zawierzamy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludów. W szczególny sposób zawierzamy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego zawierzenia i poświęcenia najbardziej potrzebują”. Pielgrzymka Fatimskiej Pani po świecie nie zaczęła się jednak od tego marcowego dnia w Rzymie. Już 13 maja 1917 r. uroczystie poświęcono - wykonaną znów przez José Thedima, według wskazówek s. Łucji - drugą rzeźbę, tzw. Figurę Pielgrzymującej Matki Bożej Różańcowej z Fatimy. Wciąż następnich 50 lat powstało wiele jeszcze podobizn Fatimskiej Pani. Dziś są one stale w drodze, docierając nawet tam, gdzie jeszcze kilkanaście lat temu jakakolwiek obecność symbolu religijnego była nierealna. I nie chodzi tu tylko o Rosję. W 1978 r. komunistyczne władze Polski nie zezwoliły na wyniesienie figury z samolotu. Dopiero 14 lat później, możliwe stały się symboliczne odwiedziny, a w 1995 r. rozpoczęło się prawdziwe nawiedzenie. W październiku 1996 r. figura Matki Bożej dotarła do Rosji. W czasie nawiedzenia przebyła ok. 60 tys. kilometrów. Była na Placu Czerwonym, w Petersburgu, w dawnych gwałtach, na stepach Kazachstanu i w syberyjskiej tajdze. W maju 1997 r. rozpoczęła nawiedzenie Białorusi.

8 grudnia 1996 r. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, Papież poświęcił 250 figur i obrazów, które będą nawiedzać rodziny aż do Bożego Narodzenia 2000 r. Wśród nich była także i ta, która 1 czerwca ub. r. zaczęła peregrynować po polskich domach tutaj, w Belgii.

Tyle faktów, dat, danych liczbowych. Jednak relacje i komentarze powstające w czasie wszystkich peregrynacji wypełnione są nie tylko suchymi faktami. Niezmiennie podkreśla się w nich przekonanie o niezwykłości faktu, jakim są odwiedziny Matki Bożej. Coraz śmieiej, wraz z

upływającymi latami mówi się o spełnieniu fatimskich przepowiedni, także tej, najbardziej chyba niewiarygodnej - o nawróceniu Rosji. Chociaż, obserwując ten kraj - nieobliczalny, spustoszony przez gospodarkę komunistyczną, zniewolony przez ateizm, rozpaczliwie usiłujący bronić swoich mocarstwowych przywilejów, mimo nędzy i szalejącej przestępczości - nie łatwo przecież zdobyć się na optymizm. A to jednak ta sama Rosja okazuje się podczas peregrynacji wypełniona rzeszą rozmodlonych ludzi, w najbardziej zakątkach czekających na te niecodzienne odwiedziny.

#### ZAMIAST PODSUMOWANIA.

Bardzo łatwo czyta się te relacje. Z zainteresowaniem, z zachwytem, czasem z lekkim sceptycyzmem. Nie tak dawno rozmawialiśmy w gronie znajomych właśnie o objawieniach. Wszyscy zdeklarowani wierzący, praktykujący(?) - to już różnie bywa. Fatima? Tak, to naprawdę niezwykle, wspaniałe. Ktoś próbował - jak w cytowanej książce Cz. Ryszki - zestawiać fakty historyczne z treścią przepowiedni: II wojna, zamach na Papieża, upadek komunizmu. „To przesada” - odezwał się inny głos. Nie wolno naciągać faktów, a poza tym lepiej nie mieszaćmy Pana Boga do naszych ziemskich spraw”. Jak już to zostało wcześniej powiedziane - objawienie to wyzwanie dla ludzkiego rozumu i wiary. To nieprzypadkowo świadkami objawień są prawie zawsze dzieci. Łucja, Franciszek i Hiacyntha, ani przez chwilę nie zastanawiali się nad swoją postawą. Cierpieli więzienie, bo tak zapowiedziała im Matka Boża, tak więc musiało być. Wiedzieli, że dwoje z nich wkrótce umrze. Nie zastanawiali się ani przez chwilę czy ktoś uwierzy w treść przepowiedni, **wiedzieli**, że mają ją przekazać.

«Fatima nie jest kołysanką śpiewaną dzieciom do snu - powiedział w październiku 1992 r. na Sympozjum Pastoralnym biskup: Alberto Cosme do Amaral - Fatima jest wezwaniem do przebudzenia się i do podjęcia wielkiej walki, w której mamy stanąć po stronie Boga. (...) Orędzie jest wezwaniem, abyśmy dali świadectwo prawdzie i Bogu naszym codziennym życiem.

(...) Człowiek współczesny jest zagubiony w świecie i jego problemach, nie widzi sensu życia, jest zniewolony bogactwem i w pogoni za sprawami doczesnymi nie znajduje odpowiedzi na pytanie, co jest sensem życia. Jaki jest sens cierpienia? Kim jest człowiek?

(...) My nie jesteśmy ani twórcami, ani sędziami tego orędzia. Musimy być tylko

## POSŁUGA JEDNOCZENIA

Dlaczego czekać na jubileuszowe daty, kiedy po drodze są okrągłe 10,20,30. I tak zatrzymujemy się na 30 latach posługi kapłańskiej ks. prałata Stanisława Jeża, od których od razu postrzegamy Jego posługę rektora. Jest ona dla mnie **posługą jednoczenia**.

Nie brak na świecie, w społeczności polonijnej szczególnie, różnych poczynąń, różnych organizacji, nie brak również ludzi uzdolnionych, gotowych służyć dziełu budowania świata opartego na ewangelicznych zasadach wolności, sprawiedliwości i godności człowieka. Trzeba tylko te wszystkie poczynania, organizacje ludzi, jednoczyć, koordynować, im błogosławić.

Życzę więc Księdzu Rektorowi z Francji, aby nadal dokonywał cudów jednoczenia polskich środowisk, scalania licznych zaangażowań duszpasterskich, i tak utrzymywał tradycję i kulturę ojczyzną, która jest niezbędnym i oczekiwany oparciem dla każdego, w trudnej często rzeczywistości życia na obczyźnie.

Ks. LEON BRZEZINA, OMI

jego apostołami. (...) Nie wolno zapomnieć, że wiara jest darem Boga, że nie jest wytworem ludzkiej inteligencji.»

Tylko czy stać nas będzie na przyjęcie tego daru wiary, nas ludzi końca XX wieku, nas zapatrzonych w postęp i demokrację. Czy potrafimy się przyznać, że nie tylko Rosja musi się nawrócić? Czy potrafimy otworzyć drzwi naszych domów i drzwi naszych serc przed Pielgrzymującą Madonną i „dopuszczyć” Ją do „naszych” ziemskich spraw?

MARIA HORODYSKA

### PEREGRYNACJA FIGURY MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ W BELGII

**Charleroi:** 9. 05. 1999 - 31. 07. 1999

**Antwerpia:** 3. 10. 1999 - 31. 12. 1999

**Liège:** 8. 03. 2000 - 12. 06. 2000

**Ressaix:** 14. 08. 2000 - 1. 10. 2000

**Tertre:** 1. 10. 2000 - 6. 01. 2001

### PIELGRZYMKA POLONIJA

24 maja 1999 r. odbędzie się

51 PIELGRZYMKA

POLONIJA DO

SCHERPENHEUVE-MONTAIGU

Program:

- o godz. 11<sup>00</sup> uroczysta Msza św. w Mariahal

- o godz. 14<sup>30</sup> procesja Bożego Ciała i przekazanie Figury Nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej.



## TV POLONIA

od 24 do 30 maja 1999

## PONIEDZIAŁEK 24.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>30</sup> Nie tylko w koszarach 8<sup>00</sup> Szafiki 8<sup>30</sup> Molly (6/13) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> **Czasy - katolicki magazyn informacyjny** 9<sup>30</sup> Łabędzi śpiew - film 10<sup>50</sup> Alma Mater 11<sup>05</sup> Żdziebelko ciepłaka 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Wieści polonijne 12<sup>30</sup> Klan (219) - serial 12<sup>55</sup> Panteon 13<sup>10</sup> Tak jak w kinie 13<sup>30</sup> Magazyn polonijny 14<sup>00</sup> Fitness Club (17/26) - serial 14<sup>30</sup> Maska 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Auto-Moto-Klub 15<sup>40</sup> Spojrzenia na Polskę 16<sup>00</sup> Klan (219) - serial 16<sup>30</sup> Teleprzegląd 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy tydzień 19<sup>00</sup> Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Ktokolwiek wie... - film 21<sup>40</sup> Mała rzecz a cieszy 22<sup>00</sup> Wieczór reporterski 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Gość w domu - Jędrzejów 23<sup>40</sup> Rok Chopinowski - Chopin jakiego nie znamy 0<sup>05</sup> W centrum uwagi 0<sup>20</sup> Program dnia 0<sup>25</sup> Klan (219) - serial 0<sup>55</sup> Przed Pielgrzymką - Siedlce, Drohiczyń 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Prognoza pogody 2<sup>00</sup> Ktokolwiek wie... - film 3<sup>35</sup> Mała rzecz a cieszy 3<sup>55</sup> Wieczór reporterski - Polski Ikar 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>56</sup> Prognoza pogody 5<sup>00</sup> Biografie - Znak pokoju 5<sup>40</sup> Alma Mater 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Klan (219) - serial 6<sup>35</sup> Przysiółek

## WTOREK 25.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Wielka historia małych miast - Opatów 8<sup>00</sup> Południk 19-ty 8<sup>20</sup> Z dziecięcej polki 8<sup>30</sup> Mała Księżniczka (23/46) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Spojrzenia na Polskę 9<sup>30</sup> Ktokolwiek wie... - film 11<sup>05</sup> Mała rzecz a cieszy 11<sup>25</sup> Polski Ikar 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Alma Mater 12<sup>30</sup> Klan (220) - serial 12<sup>55</sup> Auto-Moto-Klub 13<sup>05</sup> Liga przebojów 13<sup>30</sup> Magazyn Polonijny ze Skandynawii 14<sup>00</sup> Tylko Muzyka 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Swoj (19) 16<sup>00</sup> Klan (220) - serial 16<sup>30</sup> Sześć milionów sekund (18/19) - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Polska piosenka 17<sup>35</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18<sup>00</sup> Pogranicze w ogniu (15/24) - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Akwarium, czyli samotność szpiega (4/ost.) - film 21<sup>00</sup> Słowiki na Dalekim Wschodzie 21<sup>45</sup> Znaki czasu - Tajemnice Rosji - Zapomniana armia 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Debaty 0<sup>00</sup> Ars Organi - Organy katedry wrocławskiej 0<sup>15</sup> Materia i forma 0<sup>30</sup> Program dnia 0<sup>30</sup> Klan (220) - serial 0<sup>55</sup> Krzyżówka szczęścia 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Prognoza pogody 2<sup>00</sup> Akwarium, czyli samotność szpiega (4/ost.) - film 2<sup>50</sup> Słowiki na Dalekim Wschodzie 3<sup>35</sup> Znaki czasu - Tajemnice Rosji - Zapomniana armia 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>56</sup> Prognoza pogody 5<sup>00</sup> Pogranicze w ogniu (15/24) - serial 6<sup>00</sup> Materia i forma 6<sup>15</sup> Klan (220) - serial 6<sup>40</sup> Polska piosenka

## ŚRODA 26.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Kwadrans na kawę 7<sup>45</sup> Poradnik bałaganiarza (6) 8<sup>00</sup> Koszałek Opalek 8<sup>20</sup> Tęczowa bajeczka 8<sup>30</sup> Hrabia Kaczula (34/44) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha - teleturniej 9<sup>30</sup>

Akwarium, czyli samotność szpiega (4/ost.) - film 10<sup>20</sup> Słowiki na Dalekim Wschodzie 11<sup>10</sup> Znaki czasu - Tajemnice Rosji - Zapomniana armia 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Polska piosenka 12<sup>30</sup> Klan (221) - serial 12<sup>55</sup> Wieści polonijne 13<sup>05</sup> Krzyżówka szczęścia 13<sup>30</sup> Oto Polska 14<sup>00</sup> Pogranicze w ogniu (15/24) - serial 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Madonny polskie - Matka Boża Tuchowska 16<sup>00</sup> Klan (221) - serial 16<sup>30</sup> Muzyczne koło - teleturniej rodzinny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 17<sup>35</sup> Krzyżówka szczęścia 18<sup>00</sup> Komediantka (8/9) - serial 18<sup>55</sup> Polska - Świat 2000 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Sławna jak Sarajewo - dramat 21<sup>45</sup> Piosenki z autografem - Katarzyna Gaertner (3) 22<sup>55</sup> Polska sztuka dekoracyjna 22<sup>45</sup> Panorama 23<sup>01</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Linia specjalna 0<sup>05</sup> W centrum uwagi 0<sup>20</sup> Program dnia 0<sup>30</sup> Klan (221) - serial 0<sup>55</sup> Krzyżówka szczęścia 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości - 1<sup>55</sup> Sport - 1<sup>59</sup> Prognoza pogody - 2<sup>00</sup> Sławna jak Sarajewo - dramat wojenny 3<sup>40</sup> Piosenki z autografem 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>45</sup> Prognoza pogody 4<sup>45</sup> Polska sztuka dekoracyjna 5<sup>00</sup> Komediantka (8/9) - serial 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Klan (221) - serial 6<sup>45</sup> Przegląd Prasy Polonijnej

## CZWARTEK 27.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Historia obyczajów (3) 7<sup>50</sup> Warownie pogranicznych szlaków - Będzin 8<sup>00</sup> Krasnal Tymoteusz 8<sup>30</sup> Sześć milionów sekund (18/19) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>15</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 9<sup>30</sup> Sławna jak Sarajewo - dramat wojenny 11<sup>10</sup> Piosenki z autografem - Katarzyna Gaertner (3) 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Tak jak w kinie 12<sup>30</sup> Trudna ojczyzna 12<sup>55</sup> Teledyski na życzenie 13<sup>05</sup> Krzyżówka szczęścia 13<sup>30</sup> Skarbiec 14<sup>00</sup> Komediantka (8/9) - serial 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Siła tradycji - Gawędy Szymona Kobylińskiego 15<sup>45</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 16<sup>30</sup> Trzy dni aby wygrać (11/13) - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Zaproszenie - program krajowawczy 17<sup>35</sup> Liga przebojów 18<sup>00</sup> Tylko Muzyka 19<sup>00</sup> Teledyski na życzenie 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Teatr Telewizji: Maria Stuart 21<sup>55</sup> Mdm 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> S.O.S. (4/7) - serial 0<sup>05</sup> W centrum uwagi 0<sup>20</sup> Program dnia 0<sup>25</sup> W labiryncie (27) - serial 0<sup>55</sup> Liga przebojów 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Prognoza pogody 2<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Maria Stuart 3<sup>55</sup> Mdm 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>56</sup> Prognoza pogody 5<sup>00</sup> Tylko Muzyka 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> W labiryncie (27) - serial 6<sup>45</sup> Zaproszenie

## PIĄTEK 28.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Ja i moje życie (7) 7<sup>45</sup> Grajmy w szachy (20) 8<sup>00</sup> Teleprzegląd 8<sup>30</sup> Trzy dni aby wygrać (11/13) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Zaproszenie - program krajowawczy 9<sup>30</sup> Matki, żony i kochanki (19/22) - serial 10<sup>30</sup> Przez łądy i morza 11<sup>00</sup> Złotopolscy (75 i 76) - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Ludzie listy piszą 12<sup>30</sup> Duchy, zamki, upiory 13<sup>05</sup> Polska piosenka 13<sup>25</sup> **Madonny polskie - Matka Boża Tuchowska** 13<sup>55</sup> Pegaz 14<sup>20</sup> Kulisy PRL-u 14<sup>50</sup> Danie na weekend - Kuchnia polska 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> **Credo - magazyn katolicki** 15<sup>55</sup> Fundacja „Pomoc” 16<sup>30</sup> Ala i As 16<sup>50</sup> Kolorowe nutki 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hity satelity 17<sup>35</sup> Paler 18<sup>00</sup> Fitness Club (18/26) - serial 18<sup>30</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 19<sup>00</sup>

Tata, a Marcin powiedział (263) 19<sup>10</sup> Danie na weekend - Kuchnia polska 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Matki, żony i kochanki (20/22) - serial 21<sup>05</sup> Żdziebelko ciepłaka 22<sup>00</sup> Przegląd publicystyczny 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>55</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Ze sztuką na ty: Lwów - Tam i u mnie 0<sup>05</sup> Porozmawiajmy 0<sup>50</sup> W labiryncie (28) - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Prognoza pogody 2<sup>00</sup> Matki, żony i kochanki (20/22) - serial 3<sup>00</sup> Żdziebelko ciepłaka 4<sup>00</sup> Przegląd publicystyczny 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>56</sup> Prognoza pogody 5<sup>00</sup> Fitness Club (18.26) - serial 5<sup>30</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 6<sup>00</sup> Danie na weekend - Kuchnia polska 6<sup>10</sup> W labiryncie (28) - serial 6<sup>40</sup> Hity satelity

## SOBOTA 29.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Klan (219, 220, 221) - serial 8<sup>15</sup> Liga przebojów 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Zaczarowany okłówek 9<sup>20</sup> Dixie (5) - serial 9<sup>30</sup> Ala i As 9<sup>50</sup> Szafiki 10<sup>20</sup> Zwierzolub - program poradnikowy 10<sup>40</sup> Brawo bis 12<sup>00</sup> Film na życzenie 13<sup>30</sup> Wielka Mała Emigracja - Jak w niebie 14<sup>00</sup> Molly (7/13) - serial 14<sup>30</sup> Piraci - teleturniej 15<sup>00</sup> Magazyn polonijny z Czech 15<sup>30</sup> Muzyka łagodzi obyczaje - Sekrety nut staropolskich cz. 2 16<sup>00</sup> Wieści polonijne 16<sup>15</sup> Mówi się... - program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16<sup>35</sup> Ludzie listy piszą 17<sup>00</sup> Sport z satelity 18<sup>30</sup> Złotopolscy (77 i 78) - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Prognoza pogody 19<sup>54</sup> Sport 20<sup>00</sup> IV Gala Piosenki Biesiadnej - Biesiada Śląska cz. II 21<sup>00</sup> Prywatne śledztwo - film 22<sup>40</sup> Panorama 23<sup>05</sup> Prognoza pogody 23<sup>10</sup> Krystyna Prońko - Pop, jazz i olej 23<sup>50</sup> Przed Pielgrzymką - Sandomierz, Zamość 0<sup>15</sup> Program dnia 0<sup>20</sup> Złotopolscy (77 i 78) - serial 1<sup>10</sup> Teledyski na życzenie 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Prognoza pogody 1<sup>55</sup> IV Gala Piosenki Biesiadnej - Biesiada Śląska (2) 2<sup>55</sup> Prywatne śledztwo - film 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>56</sup> Prognoza pogody 5<sup>45</sup> Sport z satelity

## NIEDZIELA 30.05.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Notacje - Cud wody 7<sup>35</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>40</sup> Złotopolscy (77 i 78) - serial 8<sup>30</sup> Przez łądy i morza 8<sup>50</sup> Dzień dobry na dzień dobry 9<sup>50</sup> Gonic - tygodnik kulturalny 10<sup>05</sup> W labiryncie (29 i 30) - serial 11<sup>05</sup> Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 11<sup>35</sup> Mała Księżniczka (24/46) - serial animowany 12<sup>00</sup> Kochaj czworonogi-cz.I - koncert Maji Jeżowskiej i zaproszonych przez nią gości 12<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Białorusi 13<sup>00</sup> **Transmisja Mszy św.** 14<sup>00</sup> Teatr rodzinny: Strach na strychu 14<sup>45</sup> Podwieczorek...z Polonią 15<sup>35</sup> Biografie - Ferdynand Goetel 16<sup>00</sup> Habemus Papam - cz. 1 - Dziewięć dni, które wstrząsnęły światem 16<sup>40</sup> Czy nas jeszcze pamiętasz? 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hrabia Kaczula (35/44) - serial animowany dla dzieci 17<sup>40</sup> Szczęśliwa trzynastka - komedia 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Prognoza pogody 19<sup>54</sup> Sport 20<sup>00</sup> Laura - film 21<sup>35</sup> Habemus Papam (1) - Dziewięć dni, które wstrząsnęły światem 21<sup>55</sup> Latarnik - magazyn kulturalny 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Dzieje kultury polskiej 0<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 0<sup>15</sup> Program dnia 0<sup>20</sup> Matki, żony i kochanki (20/22) - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Prognoza pogody 2<sup>00</sup> Laura - film 3<sup>45</sup> Latarnik 4<sup>15</sup> Taksówka Jedyńki 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>56</sup> Prognoza pogody 5<sup>00</sup> Wspomnień czar - Szczęśliwa trzynastka - komedia 6<sup>10</sup> Habemus Papam - cz. 1 - Dziewięć dni, które wstrząsnęły światem 6<sup>30</sup> Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny.





## Polacy na Zachodzie

### ZUPY... ZUPY... ZUPKI...

**W** okresie jesienno-zimowym w parafii św. Genowefy w Paryżu była prowadzona akcja rozdawania zup dla ubogich, kłoszardów, potrzebujących i ludzi, jak się to bardzo często mówi, z marginesu społecznego. Fundatorem tych posiłków była Polska Misja Katolicka lub mówiąc dokładniej Association Concorde. Pierwszy raz w życiu przypadło ks. Proboszczowi i mnie organizować taką akcję w Paryżu.

Początkowo niewiele osób przychodziło na te darmowe zupy, ale z czasem liczba korzystających coraz bardziej wzrastała. Była to dla nas duszpasterzy szczególną okazją do przyjrzenia się życiu tej „drugiej strony polskiej emigracji”. Ogólnie trzeba powiedzieć, że panowała dosyć przyjemna atmosfera, mimo że wielu z korzystających zaliczyło już niejedną wyrok i spędziło niejedną „urlop”, czy dłuższe „wczasy” za kratkami. Byli tacy, którzy codziennie przychodzili nieźle podchmieleni i w tobołkach przynosili nieźle zapasy alkoholu czy innych środków pochodzących, jak często sami mówili, z kradzieży w pobliskich sklepach i czasami głośno mówili, gdzie planują iść na dalsze „polowanie”. Była także spora grupa takich, którzy przychodzili, bo aktualnie nie mieli pracy i zostali bez środków do życia. Można było także spotkać ludzi, którzy podczas spożywania posiłków odbierali rozmowy z telefonu komórkowego i całkiem dobrze przy tym władali językiem francuskim. Niejednokrotnie było nawet bardzo wesoło. Niemniej jednak nie można pozostawać tylko na obserwacji zewnętrznej strony zjawiska, bo egzystencja tych ludzi jest poważnym problemem społecznym i problemem polskiej emigracji we Francji.

Patrząc na tych ludzi zadawałem sobie pytanie, jak tak naprawdę można i trzeba im pomóc, i jak to robić? Ewangeliczny nakaz miłości odnosi się bowiem do każdego, a zwłaszcza potrzebującego człowieka. To, że ci ludzie tutaj się znaleźli i że są tacy jacy są, niekoniecznie jest całkowicie ich winą. Dopiero gdy pęknie parawan samoobronnych osłon i gdy ośmieleni nieco ludzie zaczynają trochę o sobie opowiadać i zwierzać się, dopiero wtedy niejednokrotnie odkrywa się nędzę i przyczyny takiego stanu: alkoholizm rodziców, brak ciepła rodzinnego, opuszczenie, podatność na wpływ kolegów...

Z drugiej jednak strony, trzeba sobie zdawać sprawę, że kombinatorstwo i próby bazowania na ludzkiej wrażliwości i uczuciach, są dzisiaj bardzo wielkie. Często przydrożny, czy przechodzący z wagonika do wagonika w metrze, żebrak, to niekoniecznie człowiek biedny, to bardzo często kombinator, który innych ludzi traktuje jako zwykłych frajerów, których bardzo łatwo można wyprowadzić w pole i „zarobić” na nich pieniądze. Zdarzało się, że ludzie przychodzący na darmowe zupy przyprowadzali ze sobą psy. Trochę mnie to z początku denerwowało i intrygowało, jak ludzie którzy sami nie bardzo mają co zjeść, pozwalają sobie na to, aby jeszcze utrzymywać, nawiasem mówiąc, nieźle odżywionego psa. Dopiero po jakimś czasie ktoś mi wyjaśnił, że żebractwo dzisiaj posiada swoje specjalistyczne metody i pies spełnia tutaj rolę strategiczną. To znaczy, że ludzie przechodzący ulicą bardziej litują się nad losem pieska, niż nad losem jego właściciela i wykazują większą ofiarność czy współczucie, aby ulżyć doli zwierzęcia. Pisząc ten artykuł mam cichą nadzieję, że w przyszłości wszystkie, nie tylko kościelne, ale i świeckie organizacje polskie działające na emigracji, będą dostrzegać ten problem i szukać dobrych rozwiązań, pamiętając, że lepiej jest człowieka nauczyć łowić ryby, niż podawać mu gotową rybę. Może kiedyś w przyszłości uda się coś zorganizować, gdzie Polacy, którzy znaleźli się na emigracji w ekstremalnej sytuacji, będą mogli dostać posiłek czy nocleg, ale nie za darmo, lecz w taki czy inny sposób odpracowując jego koszt. Być może wspólnymi siłami uda się zmienić ten drugi - niezbyt chlubny - obraz polskiej emigracji we Francji.

Ks. PAWEŁ BIEL

## WALNY ZJAZD MATEK POLEK

**W** dniu 22 kwietnia 1999 r. licznie zjechały się Matki Polki do Montigny en Ostrevent na swój coroczny Walny Zjazd. Poprzedzony on został uroczystą Mszą św. o godzinie 11<sup>00</sup> sprawowaną przez kapelana Związku ks. Józefa Przybyckiego w asyście ks. Jana Bojdy. Słowo Boże wygłosił ks. Przybycki, podkreślając szczególnie rolę kobiet „Matek” w codziennym życiu rodzinnym, jak i w Kościele i społeczeństwie. Ołtarz otaczały liczne poczty sztandarowe, ze związkowym na czele. W czasie Mszy św. rozbrzmiewały radosne pieśni wielkanocne. Po Mszy św. delegatki udały się wraz z gośćmi do sali, gdzie spożyto smaczny polski obiad przygotowany przez miejscowe członkinie.



Po obiedzie przystąpiono do obrad, które otwarła pani Irena Budzyń - prezeska Związku - hasłem „Cześć Zacnym Polkom”. Wśród gości byli: ks. Józef Przybycki - kapelan Związku, miejscowi księża: Jan Bojda i Wacław Bytniewski, p. Wiktor Borgus - prezes Kongresu i Związku Mężów Katolickich, p. Alina Jankowska - prezeska Związku Żywego Różańca, p. M. Kwiatkowski oraz p. Łucja Zajac. Sprawozdania złożone zostały przez sekretarkę, Helenę Desongnis oraz przez skarbniczkę, Helenę Chadynę. W czasie obrad, w tajnym głosowaniu, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły panie: prezeska - Helena Desongnis, wiceprezeska - Helena Meger, sekretarka - Maria Kubicka, wice-sekretarka - Klara Ratajczak, skarbniczka - Cécile Madrak, wice-skarbniczka - Helena Chodyna. Na rewizorki kasy wybrano panie: Teresę Wiśniewską i Marię Ligendze. Sztandar przydzielono do Pierwszego Okręgu, zabrała go p. Wiktoria Kasperska. Przy dobrej kawie i polskim placku zakończono Walny Zjazd. Odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Prezeska podziękowała gościom i delegatkom za przybycie, życząc im szczęśliwego powrotu do domów.

MARIA KUBICKA - SEKRETARKA

## ZJAZD ZWIĄZKU BRACTW RÓŻAŃCOWYCH WE FRANCJI

Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji i ks. dyrektor, A. Ptaszkowski serdecznie proszą Czcigodnych Księży, Szanownych Gości i Prezesów poszczególnych Związków, wszystkie Bractwa należące do Związku o wysłanie delegacji na Roczny Związkowy Zjazd, który odbędzie się we wtorek 1 czerwca br. w Lens.

Msza św. o godz. 10<sup>00</sup> w kościele Millennium, potem dalszy ciąg w sali parafialnej obok kościoła.

Zarząd Związku  
ks. dyr. A. Ptaszkowski  
Sekretarka Związku - Wanda Konieczna



## FRANCE-POLOGNE W PARAFII OIGNIES - OSTRICOURT

*Przyjaźń Polsko-Francuska,  
to nie abstrakcja czy fraszka,  
To życie pełne melodii  
Na francuskiej ziemi !*

**W** niedzielę 11 kwietnia, w Święto Miłosierdzia Bożego, uroczysta Msza św., celebrowana w parafii, przez ks. proboszcza Stanisława Zyglewicza, zapoczątkowała „Tydzień Polsko - Francuski”, tradycyjnie obchodzony przez Stowarzyszenie France-Pologne, którego prezesem jest Czesław Młodorzyski, zasłużony działacz polonijny, związany z tutejszą polską parafią. Początkowo (Stowarzyszenie św. Barbary, Matek Różańcowych, Byłych Kombatantów Polskich i France-Pologne) oraz licznie zgromadzeni wierni świadczą o przywiązaniu parafian do Wspólnoty Polsko-Francuskiej, współpracującej z KTM.



Ks. Stanisław Zyglewicz w swej homilii, wskazywał, kim jest dla nas Bóg-Ojciec i przypominał orędzie „przekazane” przez Pana Jezusa bl. siostrze Faustynie na temat Bożego Miłosierdzia, które jest duchowym lekiem w dzisiejszych, burzliwych czasach i otwiera nam „drzwi błękitnej wieczności”.

Po Mszy św., tradycyjny polski poczęstunek zgromadził w sali Robespierre'a Wspólnotę Polsko-Francuską, od lat ze sobą harmonijnie związaną. Pan Król, w zastępstwie mera Oignies, podkreślił owocny wkład pierwszych polskich emigrantów w rozwój regionu i okazał swą radość, że „ziarenka zaowocowały i dają nadal owoce wspólnej pracy”.

Przez cały tydzień, odbywały się liczne spotkania rozrywkowe, gastronomiczne i kulturalne. Edmund Gogolewski prowadził debatę na temat integracji i asymilacji Polaków na ziemi francuskiej, a Edward Hudziak zaproponował ten sam temat, ale rozwinęty wśród młodzieży licealnej. Można wnioskować, że młodzież pochodzenia polskiego czuje się nadal związana z korzeniami tradycji przodków. Odbył się także konkurs rysunkowy dla dzieci (było 13 kandydatów i 13 nagród!)

France-Pologne przez cały rok urządza różne spotkania i podróże do Polski. Prezes, Czesław Młodorzyski otoczony silną i kompetentną drużyną doradców oraz ochotników wspaniale prowadzi nasze Stowarzyszenie. Szczęść Boże!

EDWARD HUDZIAK

## ANTIQUITES du PONT NEUF

**meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp  
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż**

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

**18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26**

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

## JUBILEUSZ 30-LECIA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI KSIĘDZA PRAŁ. STANISŁAWA JEŻA

Z tej okazji w niedzielę 23 maja o godz. 11<sup>00</sup>  
Ks. Jubilat odprawi uroczystą Mszę św. dziękczynną  
w Kościele Polskim pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu.  
Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

**STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO**  
serdecznie zaprasza na Wyprzedaż - „Vente”,  
która odbędzie się 29-30 maja w godz. 11<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
przy parafii św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain w Paryżu - m<sup>o</sup>  
Exelmans). Dochód przeznaczony jest na cele charytatywne.

## STOWARZYSZENIE MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI

**PODZIĘKOWANIE DLA OFIARODAWCÓW** (Lista nr 6)  
Zarząd Stow. Muzeum Wojska Polskiego we Francji składa  
serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które bezinteresownie przekazały na rzecz S.M.W.P.F. pamiątki, dokumentację lub też datki pieniężne.

Wszystkie osoby zainteresowane nawiązaniem kontaktów i współpracy ze S.M.W.P.F. prosimy o zwracanie się pod adres: S.M.W.P.F. - 20, rue Legendre, 75017 Paris (ZARZĄD)

### DARY Z PAMIĄTEK I DOKUMENTACJI:

Mieczysław KRASOWSKI, Stanisław ŁUCKI, Krystyna STARNAWSKA, śp. Janusz BOROWCZAK, Krzysztof STANIOS (Polska), Henryk BARAŃSKI, Konstancja KISZKÓWNA, Helena ARCHUT, Zofia BITNER, Henryk PAJĄK (Polska), Maria KLEMENSIEWICZ, płk Leon ŚLIWIŃSKI, Władysław GRACZYK, Eugeniusz BACHOWSKI, Mr. et Mme CONAN, płk Witold ZANIEWICKI, Janina DEMBOWSKI, Maria GOMEZ-COELHO.

### DARY PIENIĘŻNE:

Irena WAHL-DAMASIEWICZ 600 fr., płk Leon ŚLIWIŃSKI 1000 fr., Stanisław WASZAK 200 fr., płk Witold ZANIEWICKI 300 fr., Janusz SIWA-MALEC 50 fr., Mme RUTKOWSKA 100 fr., Kazimierz MICHAŁOWSKI 50 fr., Halina GRUDA-HENDZEL 100 fr.

## PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

|                   |        |
|-------------------|--------|
| Adam Chmaruk      | 400 FF |
| Stefania Dobosz   | 400 FF |
| Jan Domański      | 400 FF |
| Edwin Domaszewicz | 400 FF |
| Mieczysław Golon  | 750 FF |
| Bożena Górowski   | 400 FF |

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają prenumeratą przyjaciół „Głos Katolicki” składamy serdeczne podziękowania.

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

|                                                                      |          |
|----------------------------------------------------------------------|----------|
| Ks. Zygmunt Stefański S.Chr. - Aulnay sous Bois                      | 1 785 FF |
| Ks. Bolesław Franczyszyn - od wspólnot: Joeuf, Tucquegnieux i Longwy | 1 664 FF |
| Ks. Waldemar Krasny CM - Audun le Tiche                              | 2 370 FF |
| Bractwo Żywego Różańca - Sessevalle                                  | 412 FF   |
| Janina Sadek-Parszewska                                              | 300 FF   |

### OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



**UWAGA!** PROMOCYJNE CENY: **790 frs**  
(w obie strony!)

**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

|             |            |         |                 |
|-------------|------------|---------|-----------------|
| BIAŁYSTOK   | JAROSŁAW   | LEGNICA | PRZEMYŚL        |
| BYDGOSZCZ   | JĘDRZEJÓW  | ŁÓDŹ    | RADOM           |
| CZĘSTOCHOWA | KALISZ     | LUBLIN  | RZESZÓW         |
| GDAŃSK      | KATOWICE   | MIELEC  | SANDOMIERZ      |
| GLIWICE     | KIELCE     | OPATÓW  | STAŁOWA WOLA    |
| GNIEZNO     | KOLBUSZOWA | OLSZTYN | TARNOBRZEG      |
| GORZÓW      | KRAKÓW     | OPOLE   | WARSZAWA        |
| GRUDZIĄDZ   | ŁAŃCUT     | POZNAŃ  | WROCŁAW...      |
|             |            |         | ZIELONA GÓRA... |

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL  
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,  
M<sup>e</sup> FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

  
Ets PKS à Stalowa Wola  
Pologne

  
voyages BARLATIER  
Paris (42)



| AGENCJE:    |                                                                                |
|-------------|--------------------------------------------------------------------------------|
| LYON        | tel. 04 72 60 97 68 (18 <sup>00</sup> -21 <sup>00</sup> ); tel. 06 61 87 29 80 |
| St. Etienne | tel. 04 77 93 10 07                                                            |
| Avignon     | tel. 04 90 62 57 17                                                            |
| Roanne      | tel. 04 77 71 44 90                                                            |
| Dijon       | tel. 03 80 47 00 95                                                            |
| Nancy       | tel. 03 83 49 09 22                                                            |
| Metz        | tel. 03 87 66 84 80                                                            |

**komfort**

## USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku  
**GABINET W CENTRUM PARYŻA**  
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

### PODRÓŻE DO POLSKI:

- \* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- \* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- \* MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
- TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;
- TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.

INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

### GARAŻ:

- \* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

### REMONTY:

- \* roboty: MURARSKIE, CIESIELSKIE, MALARSKIE;
- instalacje: ELEKTRYCZNE, SANITARNE - tel. 06 82 63 77 59.

## REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

  
BAUDART  
VOYAGES

FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE  
do

|             |                |                |
|-------------|----------------|----------------|
| BIAŁYSTOK * | ŁÓDŹ *         | SŁUPSK         |
| ELBLĄG *    | LUBLIN         | SZCZECIN       |
| GDAŃSK      | MALBORK *      | TARNÓW *       |
| GDYNIA      | OPOLE *        | TCZEW *        |
| GLIWICE *   | PIOTRKÓW TRYB. | WARSZAWA *     |
| JAROSŁAW *  | POZNAŃ *       | WROCŁAW *      |
| KALISZ      | PRZEMYSŁ *     | ZAMBRÓW *      |
| KATOWICE *  | PRZEWORSK *    | ZAMOŚĆ         |
| KONIN *     | PUŁAWY         | ZIELONA GÓRA * |
| KOSZALIN    | RADOM          |                |
| KRAKÓW *    | RZESZÓW *      |                |

\* Połączenia z Warszawą, Krakowa i Gdańska

⊗ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKA

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

| PARIS 75010          | LILLE 59000         | BILLY-MONTIGNY 62420      |
|----------------------|---------------------|---------------------------|
| Tél. 01 42 80 95 60  | Tél. 03 20 92 05 05 | Tél. 03 21 20 22 75       |
| 93, rue de Maubeuge  | 107, rue d'Isly     | 147, Av. de la République |
| (Métro Gare du Nord) | Fax: 03 20 22 81 77 | Fax: 03 21 49 68 40       |
| Fax: 01 42 80 95 59  |                     |                           |

Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)

## GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

### LOKALE:

- \* F3 - 64 m<sup>2</sup> (m<sup>e</sup> Marie d'Ivry) - odnowione, V piętro, winda, spokojne. Cena: 580 000 F (do dyskusji) T. 01 46 71 70 61 (21<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>), ew. 01 55 35 32 31.

### TŁUMACZENIA:

- \* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgi - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowo 06 07 75 88 38.

### USŁUGI FRYZJERSKIE:

- \* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.  
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

### LEKCJE

- \* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

### SZUKAM PRACY:

- \* Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuję się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.

### MASAŻE:

- \* Schorzenia kręgosłupa - bioenergoterapia - masaż.  
T. 01 44 61 01 43.

### OFERTY PRACY:

- \* Ste Pol-Decor zatrudni na kontrakt stały (durée indéterminée) wykwalifikowanego murarza. Dobre warunki placowe i socjalne. Tel. biurowy: 01 48 55 44 80.
- \* Ste Pol-Decor zleci legalnym, poważnym firmom budowlanym różnorodne prace w charakterze podwykonawcy: murarstwo, stolarstwo, elektryka, prace wykończeniowe. Tel. biurowy: 01 48 55 44 80.





Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

|              |             |             |               |
|--------------|-------------|-------------|---------------|
| Białystok,   | Jędrzejów,  | Opatów,     | Sopot,        |
| Bydgoszcz,   | Katowice,   | Opole,      | Stalowa Wola, |
| Częstochowa, | Kielce,     | Poznań,     | Tarnobrzeg,   |
| Gdańsk,      | Kolbuszowa, | Przemysł,   | Tarnów,       |
| Gdynia,      | Kraków,     | Przeworsk,  | Toruń,        |
| Gliwice,     | Lublin,     | Rzeszów,    | Warszawa,     |
| Jarosław,    | Łańcut,     | Sandomierz, | Wrocław.      |

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów**  
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



## RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -  
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)  
m<sup>e</sup>: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej, staropolskiej kuchni.  
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.  
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00  
w niedzielę: 12.00 - 23.00

## ECOLE "NAZARETH"

### STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

**WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU**

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,  
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,  
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

OD 10 MAJA 1999 R. - OSTATNIE GRUPY PRZED WAKACJAMI  
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 12 MAJA

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał SI. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

### Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



# Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

### COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

### COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,

WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

**PACZKI DO POLSKI:** Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7  
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

**PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43**

**LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54**

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONOR - PARIS  
T L. 01 40 15 09 09

## SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M<sup>e</sup> Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

### W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

## KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

.....

.....

Tel: .....



Niech radość przenika  
ten dzień uroczysty...

